

Spółeczeństwo polskie uroczystie obchodzi 60 rocznicę Rewolucji Październikowej Inauguracja „Dni Literatury Radzieckiej”

(P) W całym kraju trwają obchody 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Społeczeństwo polskie manifestuje w nich swoją serdeczną przyjaźń do ZSRR, głębokie zrozumienie roli Rewolucji Październikowej dla odzyskania niepodległości Polski oraz dla rozwoju światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Odbijają się spotkania z polskimi uczestnikami Rewolucji Październikowej oraz weteranami ruchu rewolucyjnego.

Na uroczystym koncercie w Teatrze Dramatycznym w Warszawie zainaugurowane zostały w Polsce „Dni Literatury Radzieckiej” — wielka prezentacja dorobku piśmienniczego Kraju Rad. W ciągu najbliższych sześciu dni liczni miłośnicy książki będą mieli okazję spotkać z radzieckimi prozaikami, poetami i dramaturgami, przedstawicielami wielonarodowej literatury ZSRR.

Obchody rocznicy Wielkiego Października

Dużym wydarzeniem było otwarcie w Poznaniu międzynarodowej wystawy pn. „Wielki Październik i świat socjalizmu” zorganizowanej przez ZG TPP-R. Związek Radzieckich Towarzystw Przyjaźni oraz Towarzystwa Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim krajów socjalistycznych. Wystawa składa się z 12 działów tematycznych obejmujących szeroki panoramę zagadnień, które ukazują ogrom osiągnięć uzyskanych przez narody radzieckie.

W różnych województwach odbywały się sesje naukowe. Np. w Siedlcach omawiano aktywny udział mieszczanek w budowaniu i wschodniego Mazowsza w ustanowieniu i utrwaleniu władzy radzieckiej; o udziale Polaków w rewolucji mówiono na sesjach naukowych w Częstochowie, Szczecinie i w innych miastach.

Aktywnie włączyły się do obchodów historyczne rocznice środowiska twórcze. Np. w Państwowym Teatrze Nowym w Zabrzu zaprezentowano pięć sztuk rosyjskich i radzieckich, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. W woj. krakowskim otwarto wystawę ukazującą dorobek radzieckich artystów-plastyków. Ponad 10 tys. osób obejrzało występujący w woj. bydgoskim Państwowy Zespół Pieśni i Tańca z Czerkask (USSR). W Sieradzu otwarto wystawę plakatu politycznego tematycznie nawiązującego do wydarzeń sprzed 60 lat.

Inauguracja „Dni Literatury Radzieckiej”

Przybyła z okazji „dni” delegacja Związku Pisarzy ZSRR

Kończą się wykopki i siewy Finisz jesiennych zbiorów

Informacja własna

(P) Panująca w całym kraju ciepła, bezdeszczowa pogoda sprawia, że jesienne zbiory ziemiopłodów szybko zbliżają się do końca. W najbliższych dniach zakończą się wykopki ziemniaków, które do końca tygodnia zebrano już z blisko 2,4 milionów hektarów pół, tj. ok. 98 proc. powierzchni uprawy.

Zaawansowanie prac jest większe niż w podobnym okresie roku ubiegłego. Rolnicy w 18 województwach zakończyli już wykopki. Najwięcej ziemniaków do wykopania pozostało w województwach południowo-zachodnich — walbrzyskim, jeleniogórskim i wrocławskim. Z ok. 600 tys. hektarów pół gospodarzy indywidualnych ziemniaki zebrano przy pomocy maszyn kółek rolniczych, w tym z ponad 50 tys. hektarów kombinacji. Buraki cukrowe zostały już zebrane z przeszło 355 tys. hektarów pół, tj. z 67 proc. powierzchni uprawy. Najbardziej za-

awansowane są buraczane wykopki w woj. kieleckim, wrocławskim, sieradzkim i najwcześniej do zbioru jest jeszcze w woj. łęczyńskim, łomżyńskim, białostockim, ostrołęckim i poznańskim.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMiGW w Warszawie i Łodzi będzie dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Wieczorem możliwe wystąpienie deszczu. Temp. maks. 14 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● Wtorek jest 298 dniem 1977 r. Do końca roku pozostało 67 dni, w tym 56 dni roboczych.
● Stoić uroczystość o godz. 12.15, a zjazd o godz. 16.21.
● Wschód Słońca godz. 15.49, zachód godz. 4.23. Wtorek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin i 37 minut.
● Imieniny obchodzą Daria i Krystyna. (J.L.)

niem Bohaterów Warszawy ocząć pamięć tych, którzy polegali w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Złożyła też kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza oddając hołd naszemu wielkiemu poecie narodowemu.

Jednym z głównych akcentów wielkiego święta literatury naszych przyjaciół jest wystawa książki radzieckiej, która otwarto w Pałacu Prymasowskim w Warszawie. (PAP)

Zadania związków zawodowych w realizacji manewru ekonomicznego Plenarne obrady CRZZ

(P) Szybsze postępy manewru ekonomicznego podjętego z inspiracji partii zależą w ogromnej mierze od nasilenia społecznej kontroli gospodarki zakładów, od umocnienia demokracji robotniczej, kształtowania wśród załóg postaw współgospodarczych, myślenia kategoriami ogólnospołecznymi.

Taka jest zasadnicza konkluzja obrad plenarnych CRZZ, która 24 bm. podjęła temat bardziej ofensywnego działania związków zawodowych i samorządu robotniczego w urzędowym postępowaniu IX Plenum KC PZPR.

Niepodważalność dorobku społeczno-gospodarczego kraju oraz strategii VI i VII Zjazdów partii — to teza wyjściowa referatu Prezydium CRZZ, a także wypowiedzi w dyskusji, w której zabrało głos 14 przedstawicieli różnych zakładów, branż i regionów.

Powszechna świadomość doświadczeń naszych dokonań potrzebna jest zarazem po to, by nie zwalnialiśmy tempa rozwoju kraju, lepiej wykorzystując nasz potencjał materialny dla zaspokajania potrzeb społecznych. Dlatego dyskusja skoncentrowała się nie tyle na bilansie osiągnięć, ile na możliwościach przeciwdziałania niedostatków i napędzić, jakie najbardziej dają się dziś we znaki ludziom pracy.

Szczególną uwagę zwrócono na czynniki subiektywne opóźniające tempo poprawy efektywności gospodarowania. Zbyt często — mówiono — trudnymi w ostatnim okresie uwarunkowaniami obiektywnymi naszego rozwoju osłaniane są nie-

domagania organizacji pracy, rozluźnienie dyscypliny, anachroniczny styl pracy i zwykła niegospodarność. Zbyt często też obarcza się „kolegów” kooperantów odpowiedzialnością za kłopoty, które przede wszystkim są wynikiem niewywiązywania się z własnych zobowiązań.

Krytycznie oceniono partykularne, godzące w interes ogólnospołeczny praktyki niektórych zakładów wyrażające się w nadmiernych apetytach

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po IX Plenum — w pracy

STANISŁAW TOPÓR: Upowszechniamy doświadczenia i postawy najlepszych „Życie” śladem uchwały Komitetu Centralnego PZPR

Uczestników dyskusji na IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR dziennikarze „Życia” odwiedzają w pracy w pierwszych dniach po zakończeniu obrad. Jak tematyka omawiana na posiedzeniu Komitetu Centralnego przenika w codzienne życie polityczne i zawodowe? Jak realizować uchwałę KC we własnej pracy? Co się robi w zakładach i organizacjach partyjnych, by poprawić efektywność gospodarowania?

„Są rezerwy, których uruchomienie stawiamy sobie za jedno z naczelnych zadań” — powiedział z trybuny IX Plenum przedstawiciel ponad 3-tysięcznej załogi Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Teraz już na miejscu, w fabryce, Stanisław Topór, zastępca członka KC, dyspozytor zmianowy zakładów „Narew” wskazuje reporterowi w czym organizacja partyjna, kierownictwo i załoga upatruje źródło rezerw i jakie podjęto już kroki, by je ujawnić i wykorzystać. Rezerwy te kryją się przede wszystkim w jakości wyrobów, oszczędności gospodarowania surowcami i materiałami i w pracy załogi.

Przed wszystkim muszę podkreślić ogromne zainteresowanie pracowników przebiegiem obrad plenarnych. Po moim powrocie z Warszawy rozmawiali o tym ze mną dziesiątki ludzi. Zostałem zaproszony przez robotników, partyjnych i bezpartyjnych min. z tkalni nr 2 — by na naradzie miesiecznej opowiedzieć o przebiegu obrad i atmosferze, jaka na Plenum panowała. Nie zdążyłem się jeszcze wywiązać z tego zobowiązania, przebiegiem się, miałem grypę. Ale w tych dniach odbędzie się już takie spotkanie.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łomży są najmłodszą tego typu fabryką w kraju. W 1971 r. ruszyła pierwsza tkalnia. Potem przyszła kolej na wykańczalnie i w kwietniu ub.r.

nastąpił rozruch drugiej tkalni. Fabryka produkuje tkaniny bawełniane, celobaweliane i celanowe, czyli mówiąc inaczej materiały pościelowe, koszulowe, sukienkowe, dekoracyjne, trochę teksasu i elanę ubraniowo-plaszczową. Część wyrobów kieruje się do zakładów odzieżowych, ok. 10 proc. idzie na eksport, a 43 proc. trafia bezpośrednio na rynek.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Sprawną rejestrację • Terminy wizyt w legitymacji Osiem poradni pracuje już w Centrum Zdrowia Dziecka

Informacja własna

(P) Od uroczystego otwarcia Specjalistycznej Przychodni Centrum Zdrowia Dziecka minęło kilka zaledwie dni. W tym czasie otrzymaliśmy wiele listów i telefonów od Cyfelników pytających, w jaki sposób ich chore dziecko może stać się pacjentem Centrum.

Wyjaśniamy więc wszystkim zainteresowanym, że w ramach Przychodni Specjalistycznej CZD czynne są już poradnie internistyczno-konsultacyjna, gastroenterologiczna, nefrologiczna, neurologiczna, kardiologiczna, genetyczna, okulistyczna i audiologiczna. Kierują do nich pacjenci Instytutu Pediatrii

Henryk Jabłoński w Nigerii Wizyta w Lagos • Zwiedzanie uniwersytetu

LAGOS (PAP) Sprawozdawca PAP pisze: 24 bm. po zakończeniu dwudniowej podróży do Enugu i Beninu przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przebywał w Lagos — stolicy Federalnej Republiki Nigerii. Miasto położone na malowniczych lagunach u wybrzeży Oceanu Atlantyckiego pod względem liczby ludności i powierzchni zbliżone jest do Warszawy. Ogromny ruch na ulicach. Miasto pełne soczystej zieleni, kończy się bowiem pora deszczowa. Jak na warunki miejscowe, jest stosunkowo chłodno — temperatura w dzień dochodzi do 30 stopni.

Lagos rozbudowuje się dynamicznie. Rozwija się także tujejszy port, do którego często zjawiają statki pod polską banderą. Przy nabrzeżach w dniach wizyty stały dwa nasze statki — ms „Kopalnia Kleofas” i ms „Częstochowa”.

W poniedziałek przed południem H. Jabłoński odwiedził uniwersytet w Lagos, gdzie spotkał się z członkami senatu uczelni. Na ośmiu wydziałach uniwersytetu i w kilku instytucjach kształcił się obecnie cztery i pół tysiąca studentów, a do końca 1980 r. ich liczba potroi się. Dziękując za serdeczne przyjęcie przewodniczący Rady Państwa powiedział m. in., że w całokształcie stosunków polsko-nigeryjskich współpraca w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego odgrywa niezmienne ważną rolę. Uczynimy wszystko, aby ją rozszerzyć z korzyścią dla naszych krajów.

H. Jabłoński zwiedził niektóre wydziały uniwersytetu i zapoznał się z pracą dydaktyczną i naukową uczelni. W podziemiach Rządu Państwa ofiarował bibliotecze uniwersyteckiej zbiór książek polskich naukowców w języku angielskim.

W poniedziałek H. Jabłoński udzielił wywiadu dla telewizji nigeryjskiej, w którym podkreślił sprzyjające warunki rozszerzenia współpracy polsko-nigeryjskiej w wielu dziedzinach. Przewodniczący Rady Państwa stwierdził także, iż przeprowadzone w czasie wizyty przyjacielskie rozmowy z szefem Federalnego Rządu Wojskowego, gen. Olusegunem Obasanjo i przedstawicielami rządu nigeryjskiego, wykazały daleko idącą zbliżność stanowisk w podstawowych problemach polityki światowej. H. Jabłoński wyraził przekonanie, że obecna wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami Polski i Nigerii oraz rozwoju polsko-nigeryjskich stosunków.

Wczoraj szef federalnego rządu wojskowego Nigerii, gen. Olusegun Obasanjo wydal przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki. Obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia.

Podpisanie umowy gospodarczej

W poniedziałek po południu podpisano umowę o współpracy gospodarczej i technicznej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Federalnym Rządem Nigerii. Dokument podpisał wicepremier F. Kaim, zaś ze strony nigeryjskiej federalny minister rozwoju gospodarki O. Adewoye.

Umowa rozszerza współpracę przede wszystkim w takich dzied-

zinach jak infrastruktura transportu, budownictwo lądowe, górnictwo, energetyka, przemysł materiałów budowlanych, przetwórstwo rolne oraz przemysł tekstylny i drzewny. Przewidziane jest również zakładanie i prowadzenie wspólnych nigeryjsko-polskich przedsiębiorstw usługowych, szkoleniowa wymiana ekspertów i doradców między obu krajami.

F. Kaim i O. Adewoye wskazali, że umowa stwarza szersze możliwości rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między obu krajami.

We wtorek oczekuje się podpisania końcowego komunikatu z wizyty. Tego dnia przewodniczący Rady Państwa uda się w drogę powrotną do Warszawy.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Edward Gierek przyjął ambasadora Bułgarii w Polsce i ambasadora PRL w Portugalii

(P) W dniu 24 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Iwana Nedewa.

Tego samego dnia Edward Gierek przyjął także ambasadora PRL w Republice Portugalii Wojciecha Chabasinskigo. (PAP)

Dziś 8 stron

Propozycja ZSRR na spotkaniu „Belgrad - 77”

BELGRAD (PAP). Korespondent GAP, Dariusz Pilewski, relacjonuje:

Na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym spotkania „Belgrad-77” delegacja radziecka przedstawiła „platformę działania na rzecz umocnienia odzieży militarnych w Europie”. Platforma ta została sformułowana w wystąpieniu przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, w dniu 21 października br.

Platforma zawiera idee i propozycje, zmierzające do utrwalenia procesu odrozdzenia. ZSRR proponuje, aby państwa — sygnatariusze Aktu Końcowego z Helsinek zawarły układ, że żadne z nich pierwsze nie użyje przeciw drugiemu broni nuklearnej, tak też, aby zawarły porozumienie o nierozszerzaniu obecných grupowań militarnych w Europie. ZSRR proponuje też, aby postanowienia Aktu Końcowego o środkach budowy zaufania obejmowały ograniczenie organizowania manewrów wojskowych z udziałem powyżej 50-60 tys. żołnierzy.

ZSRR odnosi się do zrozumienia, że rozszerzenia środków budowy zaufania na region Morza Śródziemnego, jeśli zainteresowane są tym państwa tego regionu. Delegacja radziecka zapowiedziała również, że odniesie się z całą powagą do konstruktywnych propozycji innych państw w tym zakresie. Ponadto na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym przedstawiciele wielu delegacji ustosunkowywali się do tzw. wkładów przedstawicieli państw śródziemnomorskich, które nie są sygnatariuszami Aktu Końcowego KBWE. Wkłady takie wniesione zostały w ub. tygodniu. W poniedziałek zabrali głos przedstawiciele Francji, Belgii, Jugosławii, Turcji, Malty, Włoch, Hiszpanii, Grecji, USA i Cypru, omawiając różne aspekty sprawy umocnienia bezpieczeństwa i rozszerzenia współpracy w rejonie Morza Śródziemnego.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych obradowali pomocnicze gremia robocze. W grupie zajmującej się zagadnieniami dotyczącymi bezpieczeństwa w Europie rozstrzygnięto o dyskusji nad militarnymi środkami budowy zaufania. W grupie d/s współpracy humanitarnej omawiano sprawy wymiany informacji. Podjęła również pracę grupa omawiająca sprawy bezpieczeństwa i współpracy w rejonie Morza Śródziemnego. (P)

W klubie atomowym



Rozmowa z Leonardem Lachowskim dyrektorem naczelnym „Elektrimu”

— Budowa urządzeń energetycznych jest obecnie jedną z naszych specjalności ekspedycji. Jednakże kontrakty są warte. „Elektrim” na dostawę do Związku Radzieckiego urządzeń dla elektrowni atomowych stanowią. Kolejny debiut w tej dziedzinie. Jak można ocenić go z punktu widzenia technicznego?

— Urządzenia dostarczane dla energetyki jądrowej spełniać muszą szczególne wymagania, przede wszystkim zaś dotyczący do niezawodności. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo nie tylko pracowników tych elektrowni. Produkcja takich urządzeń wymaga więc wysokich umiejętności, poczynając od projektowania i konstrukcji, a kończąc na wykonawstwie. Potrzebne jest chociażby w dziedzinie technologii doprowadzone do perfekcji opisanie procesów metalurgicznych i spawalniczych. Uzyskanie tego typu zamówień świadczy o uznaniu dla polskich producentów, którzy osiągnęli wysoki poziom zarówno jeśli chodzi o projektowanie, jak i produkcję urządzeń energetycznych dla elektrowni cieplnych. Jednocześnie zamówienie to nakłada na wszystkich, którzy będą współdziałać

w realizacji dostaw, ogromne zadania i odpowiedzialność. — Czy można mówić, że kontrakty te są świadectwem konsekwentnej realizacji programu socjalistycznej integracji gospodarczej?

— Z pewnością bez tego procesu integracyjnego i bez pogłębiania się specjalizacji przez (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

600 ton rudy ponad plan z kopalni „Polkowice”

(P) Załoga kopalni „Polkowice” w woj. legnickim utrzymuje nadal wzmocniony rytm pracy. W ostatnich 4 dniach wzorowa brygada oddziału G-31 pola zachodniego, pracująca pod kierownictwem sztygara Bolesława Wasika, wydobyla dodatkowo, ponad zadania dobowe 600 ton rudy.

W jednym natomiast dniu (23 bm.) 180-osobowa grupa załogi zaplecza technicznego oddziału G-11 i G-13 kopalni „Polkowice”, wykonała dodatkowo prace przy produkcji części zamiennych oraz remontach i przeglądach maszyn górniczych wartości 370 tys. zł. (PAP)

Mała retencja w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Program ochrony środowiska i zagospodarowania lokalnych zasobów wody obejmującej w woj. radomskim 68 zbiorników. Przyjęte zostało hasło: jeden zbiornik wody w każdej gminie.

W ciągu jednego roku w woj. radomskim zbudowano zbiorniki i wody o łącznej powierzchni 100 ha, przez co woj. radomskie wysunęło się na pierwsze miejsce w kraju.

Zbiornik w Janikowie, który jest ostatnio budowanym obiektem wznosi przy użyciu swego sprzętu przedsiębiorstwo „Bełon-Stal” budujące elektrownie „Kozienice”. 70 proc. robót wykonywanych jest w czynie społecznym, a uczestniczą w tym zakłady pracy, SKR-y, członkowie organizacji młodzieżowych i ludność wiejska.

Zbiornik w Janikowie położony wśród lasów będzie spełniał również funkcje rekreacyjne. Oddany zostanie do użytku w lipcu przyszłego roku. (bđ)

Konferencja naukowa i wystawa Tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej

Informacja własna

(R) 24 bm. odbyła się w Radomiu konferencja naukowa poświęcona wpływom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na rozwój walki klasowej na terenie ziemi radomskiej.

W konferencji uczestniczyli członkowie aktywności ideologicznej z woj. radomskiego. Referat na temat „Echa Rewolucji Październikowej na ziemi radomskiej” wygłosił doc. dr hab. Jan Naumiuk. Ponadto przedstawiono komunikaty naukowe związane tematycznie z Rewolucją Październikową i jej oddziaływaniem na życie społeczno-kulturalne tego okręgu.

Tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej stały się też tematem wystawy, którą otwarto w salach Muzeum Okręgowego. W otwarciu wystawy uczestniczyła sekretarz KW partii Krystyna Firmanity oraz liczne grono

osób uczestniczących w konferencji naukowej.

Wystawa pokazuje, jak pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej kształtowała się i umacniała polityczna postawa klasy robotniczej Radomia. Nawiązują do tego zbiory oryginalnych plakatów, afiszy wykonanych przez robotników domagających się równych praw, protestujących przeciw bezrobociu, wzięciu i nieludzkim traktowaniu robotników.

Wiele dokumentów i zgromadzonych na wystawie materiałów przedstawia warunki materialnego bytu ówczesnych robotników. Wymowną częścią wystawy jest historia robotnicza eksploatowana ze zbiorów Muzeum w Żyrardowie. Na starych fotografiach przedstawiono fragmenty ówczesnego Radomia, głównie przedstawiające obiekty przemysłowe oraz zabudowę robotniczych dzielnic.

W Sejmie o polskich specjalnościach

HENRYK CHADZYŃSKI

HANDEL zagraniczny nie należy do dziedzin łatwych. W kontaktach z partnerami na rynkach dokonuje się bowiem konfrontacja nie tylko towarów, lecz także sprawności działania, konfrontacja talentów i mechanizmów ekonomicznych. Przesłanie zawiłych warunków wpływających potem na efekty też nie jest rzeczą prostą, zwłaszcza jeśli ostateczny wynik jest sumą działań różnych zespołów, należących do wielu organizmów kierujących się także własnymi motywami i interesami. Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego, która obradowała 20 bm. pod przewodnictwem posła Zbigniewa Zielińskiego miała jednak zadanie wyjątkowo węższe: choć szczególnie trudne. Chodziło bowiem o podjęcie próby oceny, w jakim stopniu nasza gospodarka dzięki rozbudowie i unowocześnianiu potencjału wytwórczego rozwinęła możliwości eksportowe. W gruncie rzeczy ocena tendencji proeksportowych naszej gospodarki, ze szczególnym uwzględnieniem wybranych branż przemysłowych, była oceną tych polskich specjalności, które zyskały już sobie pozycję na rynkach.

„Życie Warszawy” od dawna zajmuje się lansowaniem tezy, że nasz eksport, jeśli ma być działalnością opłacalną, wzrastającą kraj, powinien przede wszystkim być eksportem wyspecjalizowanym. Jest to prawidłowość obserwowana zresztą w świecie, gdyż np. w takich krajach, które stały się potentatami na rynkach jak np. Japonia, 2/3 eksportu pochodzi z trzech branż. W RFN na taki udział eksportu składa się z 6 branż, w Hiszpanii — 7, a w Polsce aż 17.

POSŁOWIE uzyskali wnikliwą informację syntetyczną Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej zawierającą ocenę tego, jak program inwestycyjny, w znacznym stopniu przy udziale zakupów z importu, wpływa na tworzenie zdolności eksportowych. Po tem, po wystąpieniach przedstawicieli trzech resortów, rozpoczęła się dyskusja poselska. Byłem ciekaw w jaki sposób posłowie zareagują na przedstawione przez resorty materiały, czy zauważą nie tylko odmienne niuanse interpretacji, ale wręcz przeciwnie — w tonie oceny. Istotnie dostrzegli, a jeden z nich stwierdził nawet w dyskusji, że materiały sprawiły wrażenie polemizujących ze sobą koreferatów. W tym przypadku ocena rzetelna dokonanego postępu była niezbędna, tak samo jak niezbędna była krytyczna analiza występujących niedostatków, gdyż bez tak rzeczowego ujęcia trudno o działania skuteczne na miarę potrzeb gospodarki.

Nasz dorobek w dziedzinie powiązań handlowych i gospodarczych ze światem jest co prawda imponujący. Wiele pozytywnych spostrzeżeń zawartych w prezentowanych materiałach resortowych zasługuje na uznanie. Jednakże — jak stwierdził jeden z posłów — jest to już dziś historia i trudno obracać się wciąż w kregu działań przeszłości, jeśli życie stawia dziś zadania znacznie bardziej skomplikowane w sytuacjach złożonych, wymagających

szybkiej orientacji, sprawnego działania, dobrej roboty.

Dlatego też dyskontując do robek, trzeba z dotychczasowej działalności wysnuwać takie wnioski, które pomogą we właściwym ustawieniu programów na najbliższe miesiące i najbliższe lata.

Punktem wyjścia są znane fakty. Nasz majątek produkcyjny w przemyśle w ciągu ubiegłego pięciolecia powiększył się znacznie. Ponad połowę tego majątku stanowią inwestycje zrealizowane w latach 1971—1975. W tym czasie uzyskano dzięki zakupom zagranicznym pokazywanie nowoczesnej technologii. Dzięki temu Polska dysponuje dziś potencjałem liczącym się w wielu dziedzinach w skali światowej. Rozbudowaliśmy przemysł wydobywczy oparty na krajowych złożach węgla, rud miedzi i siarki. Ukształtowały się w wielu nowoczesnych branżach polskie specjalności, które rozwijały się znacznie szybciej od pozostałych dziedzin, choć przecież cały przemysł odznaczał się w tym czasie prężnym rozwojem. Wszystko to tworzy bardzo korzystną bazę dla dalszego rozwoju eksportu, dla naszych powiązań specjalistycznych, przede wszystkim w ramach RWPG, a także dla rozszerzonej współpracy z innymi państwami.

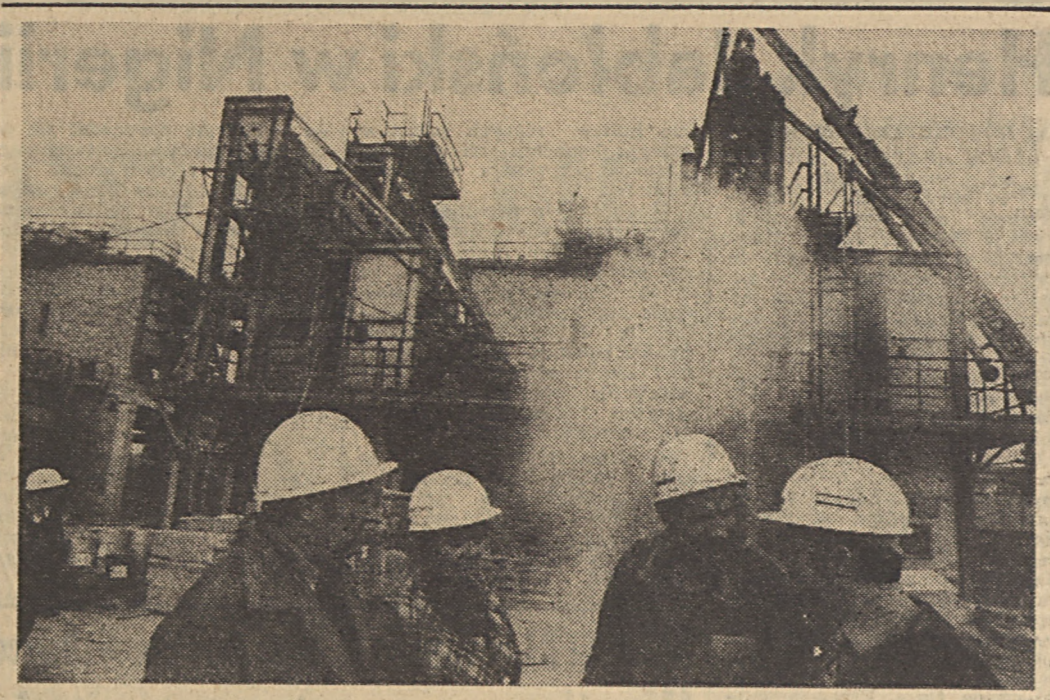
W JAKI sposób dyskontujemy ten potencjał? Odpowiedź wymaga sprzeciwianych kryteriów oceny. Jeśli bowiem oceniać w porównaniu z tym, co notowała statystyka u progu lat siedemdziesiątych, to postęp jest widoczny. Mamy rzeczywiste wiele powodów do zadowolenia, gdyż na naszej liście towarowej pojawiło się wiele takich naszych specjalności, które nie napotykały trudności zbytu mimo ziej koniunktury i cieszą się ustaloną renomą. Rzecz w tym, by było ich więcej i by rozszerzać skalę działania.

POSŁOWIE nie ograniczyli się jedynie do stwierdzenia faktów, ale w swej opinii,

przekazanej rządowi wystąpili z wieloma istotnymi wnioskami. Tak np. zdaniem komisji należałoby dokonać ogólnokrajowej analizy możliwości uzyskania szybkiego wzrostu produkcji tych naszych przebojów eksportowych drogą w zasadzie nie wymagającą inwestycji, w wyniku pewnych przemian, przepróbowania zakładów, prawidłowych powiązań kooperacyjnych. Analiza taka o charakterze ponadresortowym obejmować powinna także adaptację do tego celu układów, wskaźników, funduszy itp.

Drugi wniosek wiąże się z inwestycjami. Istotne jest zwłaszcza szybkie zakończenie tych inwestycji, które są już rozpoczęte i mogą przynieść efekt eksportowy. Konieczne jest także przezwyciężanie trudności w pełnym opanowaniu produkcji, przy czym wiele uwagi poświęcono kwestiom jakościowym. Godny uwagi jest zwłaszcza postulat, aby w systemie bodźców uwzględnić nie tyle moment dojścia do planowanej produkcji ilościowej, ile akcentować jako moment zakończenia procesu inwestowania sprawy poziomu technicznego wyrażającego się walorami jakościowymi produktów, ich kosztów oraz wydajności pracy.

Mogę tu zwrócić jedynie uwagę na niektóre elementy tej poselskiej debaty, gdyż uwzględniała ona także i kwestie systemu ekonomiczno-finansowego, problemy organizacji i współdziałania producentów i handlu, szereg elementów związanych z dalszym programowaniem inwestycji. Istotne zwłaszcza, że również w Sejmie idea polskich specjalności spotkała się z pełną aprobatą. Jeśli bowiem chcemy utrzymać naszą pozycję gospodarczą w świecie, jeśli chcemy zapewnić w sposób trwały wzrost eksportu — to można to uzyskać jedynie stawiając na pewnego konia, na te dziedziny, które zapewnić mogą stałe wpływy dewizowe uzyskiwane w sposób dla gospodarki opłacalny.



Budowa zakładu dwusiarczku węgla. W Grzybowie (woj. tarnobrzesckie) — ośrodek uchodzący do składu zagłębia siarkowego, powstaje zakład dwusiarczku węgla, produktu służącego jako rozpuszczalnik w przemyśle chemicznym. Rozruch zakładu, który ze względu na swoją wielkość znajdzie się w czołowie światowej, nastąpi w połowie przyszłego roku. CAF — Stan

Październikowy numer „Nowych Dróg” Afirmacja i krytycyzm

„Sojusz, przyjaźń i współpraca z ojczyzną Wielkiego Października” — w artykule pod tym tytułem Piotr Jaro-szewicz przedstawia historię stosunków polsko-radzieckich, wojenne braterstwo broni, powojenną pomoc radziecką w odbudowie naszego kraju, dziesięć, ścisłą i szeroką współpracę gospodarczą, naukowo-techniczną, kulturalną a także solidarne współdziałanie na arenie międzynarodowej. „Nie-wrzucona przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego stała się podstawowym składnikiem współczesnego, socjalistycznego patriotyzmu polskiego. Nikt i nigdy nie zdoła podważyć naszego sojuszu”.

Współczesnemu znaczeniu Rewolucji Październikowej poświęcona była międzynarodowa konferencja teoretyczna, zorganizowana we wrześniu w Warszawie przez redakcję „Nowych Dróg”. W tej konferencji okragosy stołu, udział wzięli przedstawiciele organów teoretycznych i politycznych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

Redaktor naczelny „Kommunisty” (KPZR) Richard Kosolapow powiedział m. in.: „Studiowanie doświadczeń Października, studiowanie na podstawie źródeł, a nie z trzeciej ręki, potrzebne jest nie po to, żeby zapożyczyć miłość własną wszystkim uczestniczącym w Rewolucji Październikowej Rosjan, Niemców, Czechów, Węgrów, Polaków czy Lotyszów, ale po to, aby ułatwić zadania rewolucji w innych krajach i zmniejszyć koszty procesu ich przeobrażenia, aby ukazywać pozytywne przykłady zapobieg ofiarom i błędom, aby przybliżyć powszechny triumf naszych ideałów”.

Valeria Benke, naczelny redaktor węgierskiego „Társadalmi Szemle” stwierdziła: „Przed dwoma dziesiątkami lat, w okresie reorganizacji nasza partia rozpoczęła swoją pracę pod znakiem przywrócenia zaufania. Popelnione przez nią w przeszłości błędy o charakterze sekciarskim i dogmatycznym wykorzystane zostały przez kontrrewolucję przeciwko partii i przez pewien czas zachwały żywione do partii zaufanie. Od tego czasu partia zawsze dba o to, aby wy-

bór tempa i metod budownictwa socjalistycznego uzależniać od stopnia, w jakim udało się nam przekonać masy pracujące o słuszności naszych dążeń i celów”.

Dac-Duy Tung, redaktor naczelny wietnamskiego „Tap Chi Cong San” powiedział: „Obecnie cały nasz kraj został wyzwolony i zjednoczony. Niezawisłość i zjednoczenie są warunkami decydującymi o postępie w całym kraju. Ale niepodległość i jednolitość można utrzymać tylko na gruncie socjalizmu. Jest on fundamentem niezawisłości całego Wietnamu i tylko na tej drodze możemy radykalnie rozwiązać zagadnienie niepodległości”.

W publicystycznej części miesięcznika zwraca uwagę artykuł Włodzimierza Lebedzińskiego pt. „Marksizm jako koncepcja wolności”. Jak wiadomo propaganda burżuazyjna, swoiście interpretując postanowienia zawarte w ramach tzw. trzeciego koszyka konferencji helsińskiej, zarzuca krajom socjalistycznym nieposzanowanie wolności ludzkiej, hamowanie swobodnego przepływu informacji itp. „O jakiej informacji jest chodzi? — pyta autor. — Czy o taką, która przyczynia się do utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości oraz do nieustannego rozwoju przyjaźni i stosunków i współpracy?” Oczywiście, nie, sama przecież wytwarza napięcia i konflikty, jest agresywna wobec państw socjalistycznych, a tolerancja wobec krajów wręcz faszystowskich i rasistowskich. Także ujmuje sprawę szerzej w kategoriach oferty burżuazji w ogóle, trzeba stwierdzić, że ponieważ proponuje ona wyłącznie swoją filozofię życia — oferta ta jest nie do przyjęcia przez ludzi pracy krajów socjalistycznych. Jeśli nawet bywają niezadowoleni z niektórych przejawów życia społecznego w swych krajach, ze zdarzających się potknięć czy błędów, jeśli poddają je krytyce nie znaczy to przecież wcale, że opowiadają się za drogą burżuazyjną. „Oni dokonali już wyboru i swoim codziennym trudem potwierdzają go i umacniają. Na tym polega wolność wyboru mas pracujących”.

Władysław Kafa w artykule zatytułowanym: „Rola organiza-

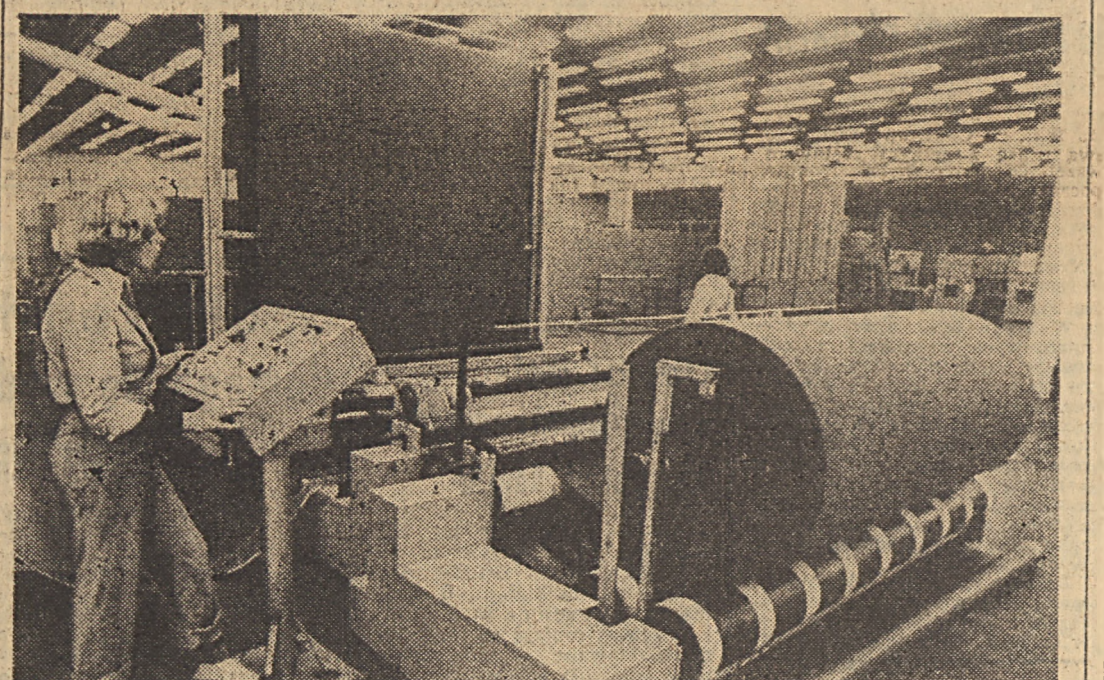
cji partyjnych w podnoszeniu gospodarności” porusza m.in. problem stosunku kadry kierowniczej do krytyki i kontroli społecznej. Te ważne formy socjalistycznej demokracji powinny być traktowane jako przejaw troski o dobro społeczne. Tymczasem w praktyce krytyka bywa odbierana jako atak wymierzony przeciwko konkretnej osobie. „Tam, gdzie się tej słabości nie przezwycięży, nie można liczyć na rozwój wspólnego społeczeństwa i oczekiwać autentycznych zaangażowania się pracowników w sprawy zakładu”.

Problemowi temu poświęcony jest także artykuł Wojciecha Lamentowicza, zamieszczony w dziale: „Problemy — dyskusje” pod tytułem „Rola krytyki społecznej w rozwoju demokracji socjalistycznej”. Twórcą postawy obywatelskiej powinien w naszych socjalistycznych warunkach cechować zarówno afirmacja, jak i krytycyzm. Chodzi o afirmację podstawowych zasad i idei ustroju i postawę krytyczną wobec wszelkich instytucji, działań czy decyzji, nie respektujących tych zasad. „Aby swą postawą afirmować socjalizm — pisze autor — trzeba być jednocześnie surowym krytykiem wszystkiego, co opóźnia jego rozwój”.

Oczywiście, krytyka może spełniać pozytywne funkcje tylko wtedy, gdy sama odpowiada pewnym warunkom. Pomagać skutecznie w eliminowaniu błędów i deformacji może przede wszystkim krytyka konstruktywna. Polega to przede wszystkim na tym, że w miejsce krytykowania decyzji, działań itp. proponuje się inne rozwiązania, których wyższość jest naleyście uzasadniona. Ponadto krytyka, która ma pomagać, nie może być nihilistyczna, to znaczy, że nie może nieakceptowanym rozwiązaniem odmawiać wszelkich autentycznych wartości, w ten sposób bowiem dorobek rzeczywisty neguje się razem z błędami i deformacjami, które mu towarzyszą. Autor artykułu cytując tu Ludwika Feuerbacha: „Ganić i krytykować jest łatwo, dlatego wielu to czyni; rozumnie chwalić — trudno, dlatego niewielu to umie”.

W stałym dziale miesięcznika, poświęconym wymianie doświadczeń, tym razem zwraca szczególną uwagę artykuł pt. „Praca partyjna wśród studentów”. Jerzy Strzeżek i Antoni Soloma relacjonują działalność organizacji partyjnej w olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej w Kortowie, działalność mającą na celu przygotowanie studentów do czynnego, zaangażowanego udziału w życiu zawodowym, politycznym i społecznym. „Jak wykazują nasze badania sondażowe i zjadły absolwentów — piszą autorzy — ponad 80 proc. absolwentów AR-T czynnie uczestniczy w pracy terenowych ogniw organizacji politycznych, młodzieżowych i społecznych”. Zespół form i metod, stosowanych przez uczelnianą organizację partyjną w pracy z młodzieżą zyskał sobie już nawet miano „kortowskiego pragmatyzmu wychowawczego”. Polega on m.in. na właściwym doborze spośród kadry nauczającej, kierowników lat i grup studiów, opiekunów domów studenckich i kół naukowych, a więc tych ogniw, które utrzymują najbliższy kontakt z młodzieżą. „Konsekwentnie stosowana zasada „otwartych drzwi” w Komitecie Uczelnianym i POP dla wszystkich studentów, zapraszanie aktywnych studentów do współmyślenia i współdecydowania, a następnie współrealizacji zadań partii i uczelni, integruje nasze środowisko w pracy dla regionu i kraju”.

Poza tym w październikowym numerze miesięcznika czytelnik znajdzie wszystkie inne stałe rubryki i działy. W części rocznicowej z okazji stulecia urodzin Feliksa Dzierżyńskiego „Nowe Drogi” publikują za radzieckim miesięcznikiem „Kommunist” niedrukowane dotąd listy i notatki wielkiego rewolucjonisty z okresu 1921—24. (B.Dr.)



Fabryka Dywanów „Novita” w Zielonej Górze, producent wykładziny podłogowej, osiągnęła w końcu września br. pełną zdolność wytwórczą. W minionych trzech kwartałach „Novita” dostarczyła 4,5 mln metrów kwadratowych wykładzin podłogowych. N/Z: obsługa urzędu, które nawija wykładzinę po igłowaniu. Fot. CAF — Gawalkiewicz

Zabytkom na odsiecz

Plama na „pomniczku”

„W czasie urlopowej podróży — pisze p. Mieczysław K-i z Warszawy — odwiedziłem Łańcut. Obiekt, o którym wspomniałem, wydał mi się jednak, że cała uwaga koncentruje się na zamku, a zupełnie niedoceniany jest tzw. Zameczek w parku. O zamku dowiedziałem się niedawno, o Zameczku tyle co nic. A przecież jest to budowla wysoce oryginalna i ciekawa. Czy można by coś o nim?”

Nie ma nic dziwnego w tym, że ów Zameczek pozostaje w cieniu imponującego zamku, powozowni etc. Jest to budynek w kompleksie zamkowym perłowy. Gdyby nie wchodził on w skład tego kompleksu — gigant, gdyby np. znajdował się w innej miejscowości otoczony „własnym” parkiem — byłby dla tej miejscowości niewątpliwie samodzielną atrakcją. Dziś jest tylko elementem składowym łańcutkiej całości.

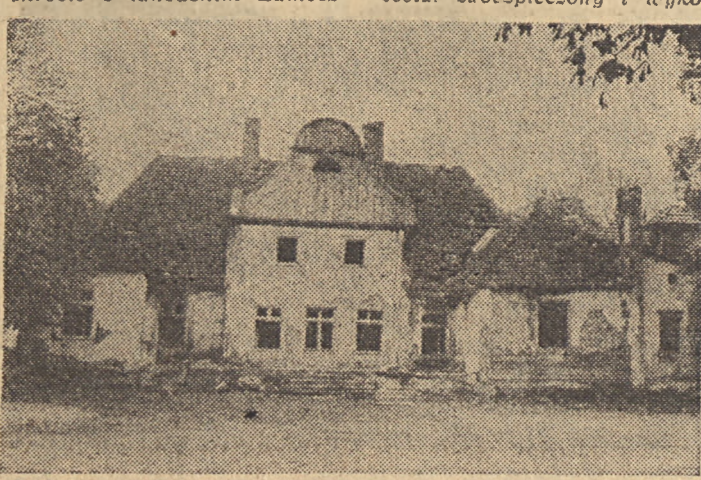
Istotnie, jest to obiekt ciekawy i oryginalny. Jego autorem jest bowiem sam wielki Aigner. Przypomnijmy, iż był to Florentyńczyk, w r. roku 1746. Studia odbywał w Rzymie, gdzie został członkiem

sławnej Akademii św. Łukasza. Po przyjeździe do Polski był autorem ogromnej liczby obiektów architektonicznych, a od r. 1817 został mianowany profesorem architektury wyższej na Uniwersytecie Warszawskim. Jego twórczość jest związana przede wszystkim z Warszawą, ale i poza Warszawą zostawił po sobie wiele dzieł, że wymienię tylko świątynię Sybilla, Pałac Maryny i Domek Gotycki w Puławach, pałac w Zarzeczcu w pobliżu Jarosławia, pałac w Igołomie. Działal również w Łańcutcie, projektując m. in. właśnie Zameczek, przy czym jego współpracownikiem od prac wewnątrznych był również znany, sławny F. Bauman.

Zameczek został zbudowany w pierwszych latach XIX wieku z polecenia księżnej marszałkowej Lubomirskiej. Miał to być pawilon ogrodowy z rotundą w narożu. Zameczek ulegał licznym przebudowom, niemniej jego kształt zewnętrzny został zachowany, przeobrażeniem uległy natomiast wnętrza. Po roku 1823 stanowią on mieszkanie ogrodnika łańcutkiego. Poważnej przebudowie uległ na przeło-

mie XIX i XX wieku, a czasami Romana Potockiego, kiedy to wnętrza Zameczka przeobrażano na mieszkanie dla służby. Mimo tych przeróbek w niektórych pomieszczeniach zachowały się jeszcze piękne dekoracje sztukatorskie. Szczególnie chodzi tu o okragłe pokoje w wieży. Jest to budowla łącząca w sobie klasycyzm i już romantyzm.

Tyle w wielkim, oczywiście, skrócie o łańcutkim Zameczku.



Dwór w Osowcu. Fot. Tadeusz Chrzanowski

ku. Skoro już mowa o Łańcutcie, to chciałbym tutaj wspomnieć o jeszcze innym obiekcie, związanym dawniej ściśle z rezydencją łańcutką Potockich.

Chodzi tu o modrzewiowy pałacyk w Julinie, kilkanaście kilometrów od Łańcuta. Był to dawniej pałacyk myśliwski, w którym podejmowano gości ordynatów łańcutkich, przybyłych na polowania. Ten swoisty piękny pałacyk położony jest wśród starych lasów mieszanych, w pobliżu zaś znajduje się duże skupisko imponujących modrzewi, których walory przekracza lat sto. Do pałacyku prowadzi okragła aleja modrzewiowa. Pałacyk w Julinie jakoś się ostał burzliwym kolejom losów tego regionu i w zasadzie od razu został zabezpieczony i wyko-

rzystany. Obecnie jest on ośrodkiem wypoczynkowo-kolonijskim Zakładów Przemysłu Włókiennego w Rakszawie.

Gospodarze na szczęście dbają o ten obiekt, a od roku pałacyk poddawany jest starannemu remontowi, zmierzającemu już zresztą ku końcowi.

Niedawno w felietonie „Dorobek” poświęconemu wystawie dorobku przedsiębiorstw gospodarki rolnej w zakresie ochrony administracyjnych przez nie zabytków, bardzo to gospodarstwa chwaliłem, wskazując, iż szczególnie troską o obiekty zabytkowe cechuje zachodnią polowę Polski. Oczywiście, nie zmieniam generalnej opinii na ten temat, ale mamy i tu niechlubne wyjątki od reguły.

Ot, niedawno właśnie dostaliśmy zdjęcie obiektu, który chwały PGR nie przysparza. Jest to dwór, należący do Państwowego Gospodarstwa Rolnego, a mieści się ten dwór w Osowcu, w województwie kanińskim. Proszę zobaczyć, do jakiego stanu potrafiono ten cenny przykład budownictwa dworskiego doprowadzić! Przepuszczalnie i tutaj zaczęło się od przysłówowej już dziury w dachu, której na czas nie załatano. I gdzie tu gospodarstwo, gdzie troska, gdzie jakakolwiek ambicja? Zupełnie niepotrzebna plama na „pomniczku” jakim jest PGR-owska wystawa w Arsenele.

Więcej miedzi z huty „Głogów”

(A) Systematycznie rośnie ilość i jakość produkcji huty miedzi „Głogów”. W br. zakład przekroczył projektowane zdolności wytwórcze i w efekcie dostarczył na rynek krajowy i eksport ponad 20 tys. ton miedzi elektrolitycznej więcej niż planowano.

Wysoka jakość głogowskiej miedzi decyduje o powodzeniu jej na rynkach zagranicznych. Tegoroczne plany zakładają, że eksport huty będzie 3-krotnie wyższy niż przed 3-laty. (PAP)

Prace wykopaliskowe w Podkasztorzu

(A) W Podkasztorzu k/Sulejowa w województwie piotrkowskim od kilku lat prowadzone są prace nad rekonstrukcją byłego opactwa pocysterskiego oraz roboty wykopaliskowe. Z ziem wydobyto m. in. srebrną monetę — prawdopodobnie z czasów Jana Kazimierza oraz fragmenty ciekawych kafli z XVI i XVII wieku. Prace wykopaliskowe mają na celu ustalenie poszczególnych etapów budowy klasztornej fortyfikacji. Archeologom pomaga młodzież z miejscowego liceum ogólnokształcącego, która roboty te traktuje jako swoistą lekcję historii. (PAP)

Henryk Jabłoński w Nigerii

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
LAGOS (PAP). W niedzielę 23 bm., przewodniczący Rady Państwa PRL i towarzyszący mu osoby przebywali w Beninie, stolicy stanu Bendel, regionie należącym do najbardziej rozwiniętych w południowo-wschodniej części Federacji Republiki Nigerii. Benin służył również bogatą przeszłością historyczną i wspierała kultura dawnego imperium benijskiego, którego początki sięgają czasów europejskiego średniowiecza.

Uroczystość powitania Henryka Jabłońskiego i towarzyszących mu osób odbyła się na lotnisku w Beninie, udekorowanym flagami narodowymi Federacji Nigeryjskiej i Polski. Na powitanie przybył gubernator województwa stanu Bendel, komandor Husaini Abdullahi z małżonką. Gorącą owację zgottowali polscy fachowcy, którzy przybyli na lotnisko z biało-czerwonymi flagami. Przewodniczący Rady Państwa i jego małżonka obejrzeli na płycie lotniska wykonywane na ich cześć tańce młodzieży w tradycyjnych maskach i strojach ludów zamieszkujących ten rejon.

W czasie pobytu w Beninie H. Jabłoński złożył wizytę tradycyjnemu władcy tego miasta — jego królewskiej wysokości Akenzua II, który wywodzi się z rodu władców dawnego Imperium benijskiego. Dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim delegacja polska spotkała się w Beninie, Henryk Jabłoński podkreślił, iż wzajemne pozna-

nie kultur różnych narodów sprzyja lepszemu zrozumieniu, umacnia przyjaźń i wzajemny szacunek.

W godzinach popołudniowych gubernator stanu Bendel komandor Husaini Abdullahi wydał przyjęcie na cześć gości z Polski. Przemawiając w czasie spotkania wyraził on przekonanie, że wizyta przedstawicieli narodu polskiego pozwoli im lepiej zrozumieć działania, jakie podejmują władze federalne i stanowe Nigerii, aby poprawić życie mieszkającej ludności.

H. Jabłoński oświadczył, iż strona polska jest zadowolona z dotychczasowych wyników stosunków polsko-nigeryjskich oraz uważa, że można uczynić wiele, aby ożywić współpracę. Nasz kraj — stwierdził mów-

ca — zawsze opowiadał się za poszanowaniem suwerenności narodowej. W tym duchu rozwijaliśmy i rozwijamy nasze stosunki z Nigerią, nawiązane bezpośrednio po uzyskaniu przez nią niepodległości. Nasze obce nie rozmowy w Lagos wskazywały, że istnieją przesłanki, aby naszą wzajemną współpracę rozwinąć w dziedzinach gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej.

Tego samego dnia goście z Polski powrócili do Lagos. Wicepremier H. Jabłoński spotkał się w siedzibie ambasady PRL w stolicy Nigerii z pracownikami placówek polskich i specjalistami naszego kraju zatrudnionymi w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego Nigerii. (P)

Prasa SFRJ o wizycie V. Džuranovicia w Polsce Współpraca na wyższym poziomie

Od stałego korespondenta
JERZEGO WOYDYLLY

Belgrad, 24 października
(P) Od kilku dni prasa jugosłowiańska, a także radio i telewizja informowały tutejsze społeczeństwo o zapowiedzianej wizycie w Polsce przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej SFRJ — Veselina Džuranovicia.

Komentatorzy zwracają uwagę na fakt, że wizyta jugosłowiańskiego premiera w Warszawie jest jednym z ważnych elementów potwierdzonej już w praktyce metody bezpośrednich spotkań czołowych mężów stanu. Przypomniawszy także, że współpraca pomiędzy naszymi zaprzyjaźnionymi krajami rozwijała się w szczególności w tym, co dotyczyło gospodarki, polityki i sportu.

Dzisiejsze dzienniki przyniosły relacje z powitania jugosłowiańskiego gościa na Dworcu Centralnym w Warszawie. Podkreślono przyjacielską, serdeczną atmosferę, jaką towarzyszyła przyjazdowi do naszej stolicy jugosłowiańskiego premiera i towarzyszących mu osób.

Zdaniem tutejszych komentatorów, rozpoczęcie dzisiaj rozmowy polsko-jugosłowiańskie przyczynia się przede wszystkim do dalszego zaktualizowania i wzbogacenia stosunków pomiędzy oboma krajami. Szczególną rolę przypisuje się współpracy gospodarczej, która jak wiadomo rozwijała się w ostatnich latach bardzo pomyślnie ku wzajemnemu pożytkowi. W korespondencji z Warszawy Belgradzka „Politika” przypomina, że Polska pod względem swego potencjału gospodarczego i stopnia rozwoju znajduje się obecnie w pierwszej dziesiątce krajów świata. Pomimo różnych trudności, z którymi kraj się boryka, Polska zdołała stworzyć silny przemysł, techniczną i technologiczną podstawę dla dalszego szybkiego i wszechstronnego rozwoju — pisał belgradzki dziennik.

Zdaniem obserwatorów politycznych w Belgradzie również i dynamiczna jugosłowiańska gospodarka jest dla Polski cennym partnerem. Dlatego też rozwój współpracy gospodarczej nie ogranicza się już do klasycznej wymiany towarowej, ale sięga po nowoczesne formy współdziałania. Znaczną już rolę odgrywa kooperacja i specjalizacja przemysłowa. Dość przypomnieć jej efekty w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego, elektronicznego, wytworzenia maszyn budowlanych i drogowych oraz innych gałęziach produkcji. Wyrazem znacznego przyspieszenia współpracy pomiędzy oboma krajami jest wzrost jej wartości. W 1980 r. polsko-jugosłowiańska współpraca gospodarcza ma zamknąć się kwotą 3,3 mld dolarów. Być może zostanie ona znacznie przekroczona.

Debaty w ONZ w sprawie Namibii Stanowisko Polski

Nowy Jork (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: Od kilku dni na plenarnych posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych trwa debata na temat okupacji Namibii przez reżim Republiki Południowej Afryki. W tym roku do głosu zapisała się rekordowa liczba przedstawicieli 120 państw.

Przedstawiciel Polski, Zdzisław Ludwiczak podkreślił zdecydowane poparcie naszego kraju dla walki prowadzonej przez SWAPO, postulując bezwzględnie i bezwarunkowo zrealizowanie prawa narodu Namibii do samostanowienia i niepodległości. Stwierdził on, że jednym z podstawowych założeń polskiej polityki zagranicznej jest udzielanie pomocy i wykazywanie solidarności z narodami walczącymi o wolność i eliminację ostatnich pozostałości kolonializmu.

Polska poniera w pełni postulat SWAPO w sprawie całkowitego wycofania wszystkich wojsk RPA z Namibii, jako warunku wstępnego przeniesienia tam wolnych wyborów, zgodnie z uchwaloną jednogłośnie rezolucją Rady Bezpieczeństwa.

Spółdzielczość w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym

(A) Spółdzielczy Instytut Badawczy organizuje 27 października w Warszawie konferencję naukową nt. „Spółdzielczość w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”. Zorganizowana jest w związku z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Problemy wielkich miast • Sprawa bezrobocia • Polityka energetyczna • Podróż prezydenta Cartera po USA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze: Od piątku 23 bm. do niedzieli 25 bm. prezydent Carter podróżował po Stanach Zjednoczonych. Pierwszą podróżą Cartera jako prezydenta przetrwała cały kontynent amerykański i kończyła się w Kalifornii.

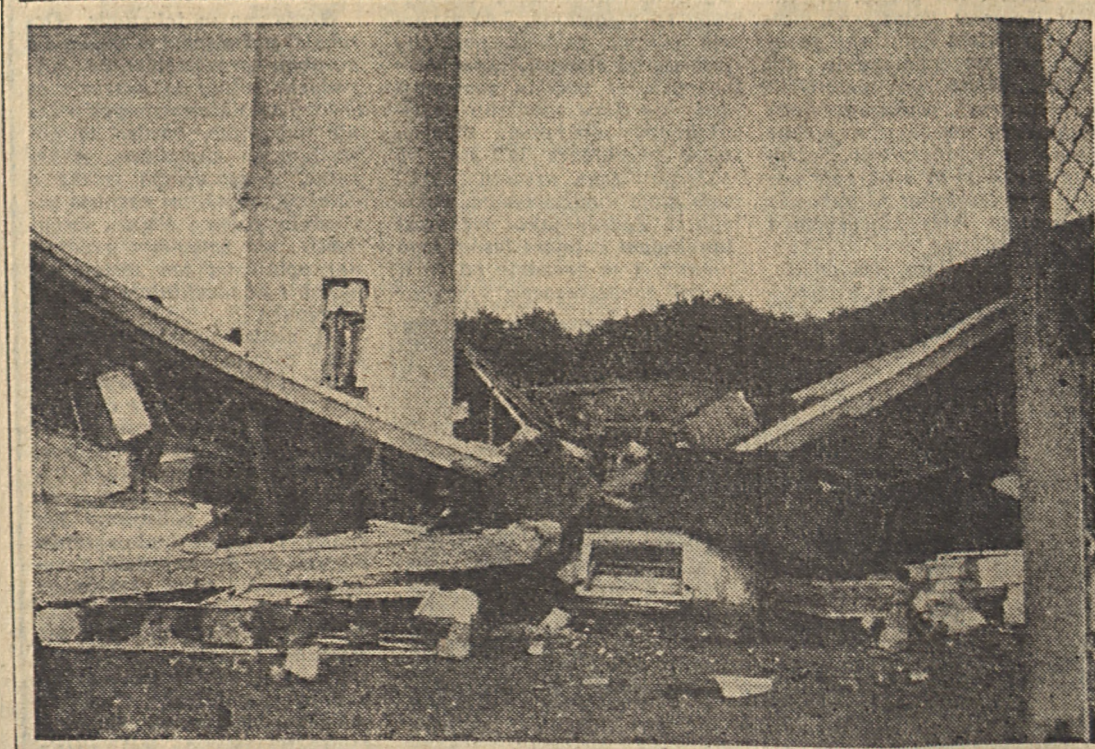
Poszczególne etapy podróży poświęcone były różnym zagadnieniom politycznym, które były tematem przemówień i spotkań prezydenta. W Detroit, a więc w wielkim ośrodku przemysłowym, tematem spotkań były problemy wielkich miast, sprawa bezrobocia i sytuacja najuboższych warstw ludności, w szczególności zaś ludności kolorowej. W czasie spotkania poświęconego tym zagadnieniom główny mówca, deputowany z okręgu Detroit do Kongresu, John Conyers ostro zaatakował administrację za brak widocznych postępów w realizacji programu rozwiązania problemów biedoty miejskiej.

Pobyt prezydenta w stanach Iowa i Nebraska stał pod znakiem spotkań z farmerami. Celem spotkań była próba rozładowania bardzo krytycznych wśród farmerów nastrojów wobec polityki rolniej Waszyngtonu.

Wizyta w Kalifornii i spotkania z działaczami partii demokratycznej Los Angeles miały dwa równorzędne cele. Prezydent podjął próbę przekonania generalnie nieprzychylnych wazynęjskiej administracji nastrojów panujących w Kalifornii, oraz starał się ulagodzić bardzo silne w tym stanie koła syjonistyczne, oburzone polityką bliskowschodnią prezydenta, a w szczególności podjętymi wraz z Związkiem Radzieckim staraniami zmierzającymi do zwolnienia konferencji genewskiej.

Ponadto na każdym etapie swojej podróży prezydent starał się zmobilizować poparcie społeczne dla jego programu nowej polityki energetycznej.

Komentatorzy amerykańscy wyrażają opinię, że cele, jakie prezydent, były bardzo trudne do osiągnięcia i nie mogły zostać w pełni zrealizowane.



(P) 22 bm. dokonano zamachu bombowego na stację radiowo-telewizyjną w Pre en Pail w zachodniej Francji. Zamachu dokonał „autonomiczny ruch bretoński”.

60-lecie Wielkiej Rewolucji

Dynamiczny rozwój Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł, pisze: 60-lecie Rewolucji Październikowej jest poświęcone jubileuszowa ekspozycja Federacji Rosyjskiej, otwarta w poniedziałek w Moskwie na terenach Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej.

Ukazuje ona wszechstronny, dynamiczny rozwój największej radzieckiej republiki związkowej, obejmującej 3/4 terytorium ZSRR i 1/8 powierzchni naszej planety. Wśród równoprawnych republik radzieckich, RFSSR zajmuje czołowe miejsce nie tylko pod względem obszaru i ludności, lecz również swych bogactw naturalnych oraz potencjału gospodarczego i naukowo-technicznego.

7 listopada 1917 roku był dniem narodzin RFSSR. Od tej daty liczy się też historia Kraju Rad. Po raz pierwszy w dziejach świata utworzono rząd robotniczo-chłopski: Radę Komisarzy Ludowych. Wkrótce młoda republika uchwaliła swą konstytucję — pierwszą w Związku Radzieckim. Rosja dała światu Lenina, przywódcę i stratega rewolucji. (P)

Masowy czyn społeczny w CSRS

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRZYCZA

Praga, 24 października
(P) Miniona sobota była w całej Czechosłowacji dniem dobrowolnej pracy tzw. zmiany Frontu Narodowego. Setki tysięcy osób stawiały się w swych zakładach pracy, instytucjach, na budowach, w instytucjach naukowych. Pozostali uczestniczyli w brigadach pracujących przy budowie w czynnie społecznym żłobków, przedszkoli, o-

Przed debatą w ONZ

O konsekwencji w zwalczaniu piractwa powietrznego

Dziennikarz PAP pisze: Kolejny dramat wywołany uprowadzeniem samolotu „Lufthansa” i zamordowanie jego kapitana uświadomił światowej opinii publicznej konieczność zamknięcia drogi piratom powietrznym.

Podczas zakończonych w ubiegły piątek w Bukareszcie obrad krajowych przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z całego świata uchwalono rezolucję, która wzywa wszystkie rządy do odnowienia azyłu państwowemu terrorystom. Chyba nieprzypadkowo projekt ten przedłożyła właśnie delegacja RFN. Przyjęty jednogłośnie apel zwraca uwagę, że liczba zakładników — ofiar tych barbarzyńskich aktów terroru stale rośnie.

Wolno żywić nadzieję, że apel ten zostanie wysłuchany także przez rządy państw, które do walki z terroryzmem podchodzą dotychczas bardzo selektywnie. Przyjmują one sprzeczne z prawem i zdrowym rozsądkiem założenie, że zależnie od kierunku geograficznego, z którego pojawiają się terroryści, jedni

zasługują na największe pojęcie i najsurowszą karę, inni zaś na pobłażliwość a nawet schronienie.

Z inicjatywą Zachodniemieckiego Czerwonego Krzyża wydaje się być zbieżna wypowiedź ministra spraw zagranicznych H. D. Genschera, złożona przed kilkoma dniami dla rozgłosu Deutschlandfunk. Opo- wiedział się on za przyspieszeniu debaty w ONZ nad zachodniemieckimi projektami konwencji o walce z terroryzmem. Jednocześnie wyraził przekonanie, że ostatnie wydarzenia spowodowały wzięcie do przyspieszenia znaczną ewolucję poglądów międzynarodowej opinii publicznej wobec walki z terroryzmem.

„Owa ewolucja tłumaczy zapewne — powiedział Genscher — dlaczego państwa, które dawniej wręcz oferowały gościnę porywaczom samolotów, dzisiaj nie wykazują już ku temu takiej gotowości”. Jego zdaniem jest to istotny postęp. Przewodniczący delegacji RFN na spotkaniu w Belgradzie P. Fischer powiedział: „Jeżeli porywacze nie będą wiedzieli, że nigdzie nie mogą liczyć na pomoc, wówczas być może zaniechają swych czynów”. („Die Welt” z 19.10.1977)

Można założyć, że delegacja RFN miała na myśli także swój kraj, którego lotniska i punkty graniczne stały dotychczas nieostrożnie otworem dla terrorystów, jeśli przybywali oni z określonego kierunku geograficznego. Np. prasa czechosłowacka przypominała w tych dniach, że w okresie ostatnich 7 lat zanotowano 5 przypadków porwania czechosłowackich samolotów pasażerskich przez 17 piratów. W 4 przypadkach porwane samoloty wyładowały na terytorium RFN, w jednym — na terytorium Austrii. Niestety piraci powietrzeni nie stanęli przed sądem CSRS, ponieważ nie zostali wydani przez władze RFN i Austrii, chociaż wszyscy byli przestępcami kryminalnymi ściganymi przez sądownictwo czechosłowackie. Jeden z porywaczy — Lubomir Adamiec zastrzelił na pokładzie samolotu pilota Jana Micię. Ostatnio zaś władze RFN odmówiły też wydania pięciokrotnego recydywisty Rudolfa Beczwarza, który włósna br. uprowadził samolot do Niemiec Zachodnich.

Jak widać, odwołując się w interesie własnym do międzynarodowej solidarności przy zwalczaniu piractwa powietrznego, jednocześnie ignoruje się, na przykład w RFN, identyczne interesy innych krajów.

Agencja TASS poinformowała w tych dniach w opasce z Waszyngtonu, że władze USA nadal odmawiają wydania ojca i syna Brazinskasów, którzy przed 7 laty uprowadzili z Turcji samolot „Aeroflot” i zastrzelili stewardessę i pili-pilotów. Władze amerykańskie wzięły faktycznie pod ochronę przestępców — pisze TASS — poprzestając jedynie na przeprowadzeniu czysto formalnego dochodzenia o naruszenie przez porywaczy przepisów imigracyjnych. W odpowiedzi na pytanie korespondenta TASS o stosunek wydania przestępców Związku Radzieckiego do parlamentu Stanu stwierdził, że przekazał sprawę urzędowo imigracyjnemu i tym samym uważa ją za zakończoną.

Ukrzywanie za listem i gołym azytu politycznego o czywistych, często notorycznych kryminalistów w dobowym dialogu Wschód — Zachód i pogłębiające się współpracy na gruncie Hel-niek jest również niewytłumaczalne jak szkodliwe.

Walki z porywaczami nie można rozwiązywać metodą wybiórczą. Zabezpieczone być muszą interesy obywateli wszystkich państw. Przemia-wia za tym nie tylko prawo i logika, lecz także powszechne odczucie międzynarodowej opinii publicznej. Ignoranie i szczyściem załóg lotniczych i pasażerów w imię wypracowanych kalkulacji politycznych, stanowi także jaskrawe naruszenie praw człowieka. Przed przygotowywaną obecnie debatą ONZ, na temat bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym trzeba to wyraźnie podkreślić.

Pogrzeb Very Husakovej

BRATYSŁAWA (PAP). W Bratysławie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej Very Husakovej, żony sekretarza generalnego KC KPČZ, prezydenta CSRS — Gustava Husaka.

Vera Husakova była aktywną uczestniczką antyfaszystowskiego narodowego powstania słowackiego, później obywatelką w wolnej słowackiej republiki w Bańskiej Bystricy, a następnie będąc żołnierzem II Brygady partyzanckiej. Od 1944 roku Vera Husakova pracowała jako publicysta w dzienniku „Pravda” i w Rad-diu Czechosłowackim, a od 1963 roku w organie KC Komunistycznej Partii Słowacji, tygodniku „Nove Slovo”. (P)

Porywacze samolotów nie mogą liczyć na bezkarność

Społeczeństwo radzieckie domaga się wydania Brazinskasów

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 24 października
(P) Dramatyczne dni pasażerów uprowadzonego przez terrorystów samolotu „Lufthansa”, tragiczna śmierć pilota kapitana Jurgena Schumann i udn- a akcja odbicia zakładników na lotnisku w Mogadiszju — potwierdziły, że niezależnie od sukcesu pojedynczych działań niezbędne jest przyjęcie przez wszystkie państwa najbardziej radykalnych środków w walce z powietrznym bandytyzmem.

Oświadczenie tej treści złożył w poniedziałek na konferencji prasowej w Moskwie członek kolegium Ministerstwa Lotnictwa Cywilnego ZSRR B. Baniukow. Dziennikarze zapoznani zostali również z treścią rezolucji przyjętej ostatnio przez Związek Zawodowy Pracowników Radzieckiego Lotnictwa Cywilnego.

W rezolucji podkreślono, że dla uniknięcia podobnych przestępstw konieczna jest ścisła współpraca wszystkich państw obejmująca konsekwentne przestrzeganie przez nie zasad prawa międzynarodowego, dotychczas ścigania piractwa powietrznego oraz ekstradycji osób, które dopuściły się takich przestępstw.

Jesteśmy przekonani — głosi rezolucja — że byłoby najbardziej skutecznym środkiem w walce z piractwem, mającym ogromny wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa pasażerów i załóg, Związek Radziecki wielokrotnie występował i nadal wypowiada się za przestrzeganiem zasad prawnych dotyczących ekstradycji porywaczy samolotów niezależnie od tego jakie byłyby motywy przestępczego działania.

Prezydent USA przekazał w tych dniach kanclerzowi RFN depeszę wyrażającą słowa uznania za zdecydowane i sprawne wzięcie sprawy do siebie i sprawną akcją, w wyniku której udało się uwolnić zakładników z porwanego samolotu „Lufthansa”. Chcielibyśmy, by słowa te miały potwierdzenie w amerykańskiej praktyce traktowania tego rodzaju przestępstw — powiedział wiceprzewodniczący komitetu radzieckich kobiet S. Proskurnikowa.

Chodzi o głośną sprawę A. B. Brazinskasów, ojca i syna, obywateli radzieckich, którzy 15 października 1970 r. podczas lotu z Batumi do Suchumi strzelali z pistoletu uśmiercając 19-letnią stewardessę N. Kerczenko, ranili dowódcę G. Czafra-

Umowa włosko-algierska o budowie gazociągu

ALGER (PAP). W Algierze podpisana została umowa między włoskim koncernem ENI i algierskim przedsiębiorstwem naftowym „Sonatrach” w sprawie budowy gazociągu łączącego saharijskie zagłębie z R'Mel z Włochami. Wspomniany gazociąg przebiegać będzie przez terytorium Algierii (550 km), Tenużi (330 km), a następnie do morza. S-oddzielnym w kierunku wybrzeża Sytyli i dalej aż do Bononii.

Koszt budowy — która powinna się zakończyć w 1981 r. — wyniesie 2,5 mld dol. — pisał w tym stronę włoska gazeta. Algierii 1030 mln dolarów do-gotermimowego kredytu na finansowanie wspomnianego przedsięwzięcia.

Umowa między ENI a „Sonatrachem” zawarta została 25 lat, co oznacza, że po- czętkiem od końca 1981 r. aż do roku 2006 gaz algierski transportowany będzie rurociągiem bezpośrednio z Sahary do Włoch. Przepustowość gazociągu wyniesie 14,5 mld m sześciu rocznie. (P)

wczoraj na świecie

● Oddziały zbrojne partii prawicowej Libanu ponownie naruszyły porozumienie o przetrwaniu ognia na południu kraju. W poniedziałek ostrzeliwały one przez 4 godziny stanowiska współdziałających ze sobą oddziałów sił patriotycznych i palestyńskiego ruchu oporu. Libańskie siły prawicowe, przy bezpośrednim poparciu wojsk izraelskich, systematycznie naruszają porozumienie o przetrwaniu ognia, nie dopuszczając tym samym do normalizacji sytuacji na południu Libanu.

● Prasa szwedzka ujawniła plany załagnienia przez Szwecję nowo podjętych 200 mln dolarów (94 mln koron szwedzkich) w Stanach Zjednoczonych celem pokrycia tegorocznego deficytu bilansu płatniczego. Będzie to największa jednorazowa pożyczka, jaka załagnie dotąd państwo szwedzkie. W USA Szwecja zamierza pożyczyć w tym roku za granicą ogółem prawie 2 mld dolarów. Łączne zadłużenie kraju osiągnie pod koniec roku 30 mld koron.

● Chirurg południowoafrykański, prof. Christian Barnard, dokonał szóstego zabiegu przeszczepienia serca. Wszczępił on serce dawcy, która znajdowała się w stanie klinicznej śmierci. Dodatkowe serce ma ułatwić pracę wadliwemu sercu pacjenta. Była to pierwsza operacja, kiedy załagnie pacjentem i dawcą są kobiety. Jak stwierdził komunikat lekarzy, stan zdrowia chorej jest zadowalający. (PAP)

Berlin Zachodni

Przybierająca fala narkomanii

Od stałego korespondenta
IGNACEGO WIRSKIEGO

Berlin, w październiku

(A) To milionowe miasto niewiele różni się od innych miast Zachodu. I tutaj coraz bardziej dają się we znaki takie problemy, jak bezrobocie, głód mieszkaniowy, ostatnio — przybierająca fala narkomanii.

Ila liczy to miasto nalogowych narkomanów? Dokładnie nie wiadomo, ale jak się przypuszcza jest ich około 10 tys., a corocznie przybiera tysiąc więcej. W ub. roku jeden gram heroiny kosztował tu 200 marek, obecnie trzeba za niego zapłacić 300. Nalogowicę potrzebuje każdego dnia od grama do trzech gram narkotyku.

Handel narkotykami w Berlinie Zachodnim ma swoją długą powojenną historię. W latach 1971—72 miasto było widownią krwawych starć między konkurującymi z sobą bandami zajmującymi się handlem narkotykami. Walki te zakończyły się w 1973 r. i od tam Berlin Zachodni zaopatrywany jest prawie wyłącznie w heroinę — jak się przypuszcza — z jednego źródła. Najpierw sprzedawano ją po wyjątkowo niskich cenach. Kiedy krag jej łabywców urosł, ceny zaczęły gwałtownie wzrastać.

W przejawiającą mierzę od heroiny uzależniona jest młodzież. Troska o miejsce pracy i nauki zadowoli, strach przed zamianą domu rodzicielskiego na gospodarstwo własne — zdaniem fachowców — są głównymi powodami, dla których coraz więcej młodziś sięga po narkotyki. Jeszcze w latach 60-tych narkomania traktowana była tu jako przemiająca moda. Obecnie stała się nalogiem powodującym coraz więcej śmierci narkotycznych. Ustalone fakty: że 90 proc. dziewcząt regularnie używających heroiny, by zdobyć pieniądze na jej nabywanie traciły siły prostacki.

Handlarze narkotyków dysponują gęstą siecią współpracowników. Zawiązują oni w różnych kręgach młodzieży znajomości i w ten sposób werbują wciąż nowych klientów. W rezultacie fala narkomanii przybiera pomimo iż w ostatnim czasie policji udało się przysłać kilku handlarzy i przejąć wiele kilogramów szmuglowanej heroiny.

6 km w dwa lata

Budowa metra w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Jak podaje agencja Agerpress, znacznie posunęły się prace przy zapoczątkowanej przed dwoma laty budowie bucharszesteńskiego metra. Wybudowano już tunel o łącznej długości 6 km oraz przeprowadzono próbę przejazdu pierwszego pociągu, składającego się z 6 wagonów, który pomiesci 1200—1400 pasażerów.

Cały tabor kolejowy, a także urządzenia elektroniczne, zostały zaprojektowane i skonstruowane w Rumunii. Pierwszy odcinek bucharszesteńskiego metra, długości 8 km, zostanie oddany do użytku w przyszłym roku. Linia ta, przebiegająca pod centrum stolicy SRR, łączy wschodnie i zachodnie dzielnice miasta.

Dalsze odcinki oddawane będą do eksploatacji sukcesywnie w następnych latach. Planuje się również wybudowanie w przyszłości podziemnej okrężnicy, która łączy inne linie przecinające miasto. Łączna długość wszystkich podziemnych linii wyniesie kilkadziesiąt kilometrów. (A)

Notatki z Nigerii

POLSKIE SPOTKANIA

Od naszego specjalnego wysłannika
MARKA POGODOWSKIEGO

Lagos — Enugu,

N AJWIĘKSZA trudność polega na przebiegu przez rynek — ten najważniejszy punkt każdego afrykańskiego miasta. Tu koncentruje się cały handel miasta i okolic. Tu można dostać wszystko, co jest potrzebne do życia w Afryce. Od owoców po kolorowe tranzystorowe odbiorniki telewizyjne, od elektronicznych kalkulatorów po suszone malpę łapki, kawalki kory i inne „dzu-dzu” niezawodnie przynoszące szczęście ich posiadaczom.

Rynek, czy — jak tu mówią — market w Enugu, stolicy

stanu Anambra, nie różniłby się od innych miejsc targowych w Nigerii, gdyby nie to, że na widok landrowera, w którym dwumy czekając — jak to w Afryce — w kilometrowym zatorze, dzieci wykrzykują do nas podziwieniem w języku polskim: „Cześć”, „Jak się masz”.

Dalej za marketem droga idzie pod górę, przez czerną afrykańską ziemię, przez którą przeryniają się polski i rzecki toczące równie jak ziemia czerwona woda. Kopalnia Oneyama na powierzchni nie robi większego wrażenia. W kolumnie wśród wzgórz stoi kilka niewielkich budynków, baraczków raczej i kilka hałd węgla. To wszystko. Kopalnia Oneyama jednak odgrywać będzie ważną rolę w historii polskiego i nigeryjskiego górnictwa.

Zakład o trzy butelki

W Oneyama mówi się po polsku. Kilkudziesięciu polskich specjalistów pracujących tutaj, na dobrą sprawę nie musiałoby używać języka angielskiego na terenie kopalni. W sprawach technicznych, a także towarzyskich, można się już porozumieć z nigeryjskimi górnikami po polsku.

Nigeria jest znana jako największy producent ropy naftowej na Czarnym Ładzie. Od kilku lat wydobyte tego cennego surowca utrzymuje się na wysokości 100 mln ton rocznie i sprawia, że kraj ten zajmuje szóste miejsce wśród światowej produkcji ropy. W Nigerii jest także, co cym do niedawna się prawie nie mówiło, potencjałem węglowym. Wprawdzie zasoby węgla w Nigerii nie zostały jeszcze praktycznie do końca zbadane, to jednak wiadomo już dzisiaj, że oprócz tych tradycyjnie eksploatowanych pokładów w pobliżu Enugu, pokłady węgla nad Nigrem w pobliżu granicy z Republiką Beninu, w miejscowości Lafia stawały do państwa w czołowe posiadacze tego cennego surowca. Teraz idzie o to, by nie było tylko posiadaczem ale i producentem. I tu wkracza jako jest nasza kopalnia — dobre referencje — Polacy. Przed rokiem wartość zostało międzyzwiązkowe polsko-nigeryjskie porozumienie o gruntownej modernizacji kopalni węgla kamiennego, budowę zakładów mechanicznych przeróbki węgla w zagłębiu górnictwa w pobliżu Enugu.

I kiedy kontrakt był już gotowy nasz pełnomocny przedstawiciel d/s węgla w Nigerii mgr inż. Franciszek Wszołek zaproponował zakład o trzy butelki whisky: pierwszą stawał za to, że w rok po wprowadzeniu polskiej mechanizacji kopalnia Oneyama zwiększy wydobycie trzykrotnie od dotychczas zakładanego, następną dotyczyła terminów i produkcji drugiej kopalni, trzecia zaś stawała za obniżenie o 50 proc. kosztów wydobycia węgla. Zakład został przyjęty, spisano protokół a trzy opiewające butelki czekały na datę 17 lutego przyszłego roku, dzień rozstrzygnięcia zakładu.

W Enugu wszyscy pamiętają o zakładzie. Z tym, że strona polska jest już spokojna — będzie wygrana.

Jak to się stało, jak przebiegała realizacja kontraktu, ile kowik w historii rolnictwa jugosłowiańskiego. Trzeba przyznać, że tegoroczna pogoda w Jugosławii sprzyjała rolnikom. (A)

Najważniejsze to, co jest dziś. Kopalnia Oneyama realizowana jest głównie za pomocą polskiej pomocy technicznej. W pierwszej kolejności idzie o ścianę eksploatacyjną tak jak to było zawsze z tymi indy-

W pierwszej kolejności idzie o ścianę eksploatacyjną tak jak to było zawsze z tymi indy-

W pierwszej kolejności idzie o ścianę eksploatacyjną tak jak to było zawsze z tymi indy-

W pierwszej kolejności idzie o ścianę eksploatacyjną tak jak to było zawsze z tymi indy-

Byliśmy pierwsi

Polska była pierwszym krajem, który podpisał pierwszą w historii niepodległej Nigerii umowę zagraniczną, była to umowa handlowa. Obecnie obowiązuje podpisana w 1976 r. umowa handlowa zawierająca klauzulę największego uprzywilejowania.

Sładow polskiej obecności w Nigerii jest wiele. Praktycznie rzecz biorąc we wszystkich dziedzinach życia. Wiele polskich specjalistów uczestniczy w przygotowywaniu i realizacji programów rozwojowych Nigerii. I cieszą się tu bardzo dobrą opinią. Nigeryjczycy wiedzą bowiem, że polscy specjaliści rekrutują się z najlepszych zgłaszających się do pracy za granicą. Stąd też pracuje tutaj kilkuset polskich specjalistów w różnych dziedzinach — inżynierów, inżynierów, geologów i geodetów, lekarzy, pilotów portowców, inżynierów budowlanych. Ukształtowana w ostatnich latach struktura zawodowa naszych specjalistów stanowi odwzajemnienie zapotrzebowania ze strony gospodarki nigeryjskiej. Strona polska świadczy także usługi techniczne i konsultacyjne jak m.in. badania agrofizyczne regionu Upper Benue i regionu Czadu, badania geologiczne, usługi projektowe.

Polsko-nigeryjska wymiana handlowa realizowana jest głównie za pośrednictwem czterech polsko-nigeryjskich spółek: DALTRADE, założonej w 1962 r. reprezentującej interesy następujących przedsiębiorstw: Ciech, Coopexim-Cepelia, Elektrim, Impexmetal, Labimex, Metalex, Metronex, Minex, Paged, Pezetel, Polimex-Cekop, Rybex, Unitra, Universal, Varimex. Drugą ważną spółką założoną w 1970 jest Polita, która prowadzi import polskich farmaceutyków i ich dystrybucję na rynku nigeryjskim. Ostatnio także spółka przystąpiła do działalności produkcyjnej — wytworzenia leków opartych na surowcach importowanych z Polski. Nigpol spółka rybactwa i Polconsort Associates, świadczącej usługi konsultacyjne w dziedzinie: budownictwa przemysłowego, rolnictwa i przemysłu spożywczego, gospodarki wodnej, usług geodezyjnych i geologicznych.

Potencjał ludnościowy Nigerii, wysoka dynamika rozwoju przemysłowego tego kraju, jego zasoby mineralne z jednej strony a nasz potencjał techniczny, nasze możliwości i doświadczenia sprawiają, że przed naszymi krajami stoją wspaniałe perspektywy rozwoju wzajemnej, partnerskiej, korzystnej dla obu stron współpracy.

Atak wojsk rządowych na Filipinach

LONDYN (PAP). Według doniesień z Manili, filipińskie wojsko rządowe wsparte samolotami, okrętami wojennymi i żołnierzami zaatakowały oddziały muzułmańskiego frontu wyzwolenia narodowego MORO w zachodniej części wyspy Mindanao.

Operację tę podjęto w odpowiedzi na serię napadów przeprowadzonych przez muzułmanów, którzy powstańcy na oddziały i posterunki wojskowe armii filipińskiej. (A)

Proces „syna Sama”

NOWY JORK (PAP). Sędzia nowojorskiego sądu stanowego John Starkey uznał 24-letniego zbrodniarza Davida Berkowitza za pożytecznego, a więc zdolnego do odpowiedzialności przed sądem. W ciągu prawie roku do chwili aresztowania w sierpniu br. Berkowitz sterozował Nowy Jork, zabijając 6 osób i raniąc 7 innych. Zwyródnialec uzyskał rozgłos po obranym przez siebie pseudonimem „syna Sama”.

Obroncy Berkowitza nie zgłosili żadnych zastrzeżeń do werdyktu sędziego Starkeya, jednakże nie ukrywali, że po zapadnięciu ostatecznego wyroku będą się starali podważyć jego zasadność opierając się na tym, iż psychiatrzy badający zbrodniarza nie byli jednomyślni co do jego pożyteczności. Podczas przesłuchania Berkowitz odgrywał się, że w trakcie właściwej rozprawy będzie miał „dużo do powiedzenia”. Adwokaci usiłują jednak nie dopuścić do tego, by oskarżony prowadził „własną linię” obrony, obawiając się, iż swymi wystąpieniami tylko się pogryzą w oczach sędziów. Data wstępnego przesłuchania przed właściwym procesem została ustalona na 2 listopada br. (A)

Zielone światło

(P) Z sygnałów dochodzących z Moskwy jak i Waszyngtonu coraz wyraźniej wynika, że rokowania na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych (określone mianem SALT II) zbliżają się do pomyślnego finału. Zdaniem prezidenta Stanów Zjednoczonych „jeśli idzie o sprawy zasadnicze istnieje już porozumienie między Związkiem Radzieckim i USA” i pozostały do rozwiązania jedynie pewne kwestie techniczne. Podobny optymizm wyraża strona radziecka. Niedawno Leonid Breżniew oświadczył, że rozmowy w sprawie zawarcia układu SALT II „weszły w zdecydowaną fazę oznaczającą polepszenie”.

Zadna ze stron nie deklaruje się przy tym z konkretnym terminem, chociaż — zdaniem obserwatorów — układ może zostać podpisany w ciągu najbliższych tygodni. Wszystko zależy od tego na ile trudne okażą się owe kwestie techniczne. Obejmują one m.in. sprawę ograniczenia zasięgu amerykańskich rakiet samosterujących „Cruise”, wprowadzenia określonych limitów środków przenoszenia głowic jądrowych oraz kontrowersyjny wokół bombowca „Backfire”.

Istotnym impulsem dla radziecko-amerykańskich rokowań były nieugięte wrześnie spotkania ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z prezydentem Jimmy Carterem. Wówczas — według ocen komentatorów — wypracowane zostały podstawy porozumienia przekształcanego obecnie w formę układu. Układu, którego bazę stanowić mają — do czego konsekwentnie dążyła strona radziecka — porozumienia osiągnięte jeszcze we Władystoku, podczas spotkania Leonida Breżniewa z poprzednim prezydentem Stanów Zjednoczonych, Geraldem Fordem.

Realistyczne i rzeczowe podejście obu stron do negocjacji umożliwiło pokonanie impasu. Powstał on wiosną tego roku, kiedy to strona amerykańska próbowała narzucić radzieckim partnerom własną układnię i własną interpretację SALT II.

Dziś dla porozumienia zapaliło się zielone światło. Wydaje się, że nowy układ jest rzeczywistością w zasięgu ręki.

FRANCISZEK NIETZ

Giełdowa huśtawka

(P) Po blisko dwutygodniowym spadku notowań na giełdach pieniężnych, dolar poprawił w czwartek swój kurs wymienny w stosunku do innych ważniejszych walut zachodnich. Wystarczyło mocne oświadczenie amerykańskiego ministra finansów M. Blumenthala, że gospodarka USA rozwija się pomyślnie i że deprecjacja dolara nie jest potrzebna dla zmniejszenia amerykańskiego deficytu handlowego — aby amerykański pieniądz poszedł w górę.

Nie wiadomo jednak wcale czy będzie to poprawa długotrwała. Niemal bowiem jednocześnie z deklaracją min. Blumenthala agencje prasowe nadały wiadomość o znacznym spadku dochodu narodowego USA w trzecim kwartale — stosunkowo do obu poprzednich kwartałów tego roku.

W depeszy datowanej z Londynu, agencja Reutersa odnotowała niepokój utrzymujący się na tamtejszej giełdzie i niepewność giełdowych kupców wobec takiego rozwoju wydarzeń. Znajduje to swój wyraz w notowaniach złota, które przekroczyły na początku tygodnia po raz pierwszy od dwóch lat granicę 160 dolarów za 1 uncję (31,1 grama) — nie spadło mimo poprawy notowań waluty amerykańskiej.

Od czasu ustanowienia płynnych kursów walut, czyli bez mała od czterech lat, świat nie przeżywał nie wahaniami notowań tak jak dawniej. Ale ostatni spadek dolara i towarzysząca mu poprawa marki zachodniomemieckiej, franka szwajcarskiego, a zwłaszcza jena — wywołały liczne komentarze, których wspólnym mianownikiem jest przeświadczenie, iż za tymi zmianami walutowymi kryje się poważne przetasowanie mocy gospodarczej poszczególnych państw kapitalistycznych. Utrzymuje się także opinia, iż owe zmiany nie poprawiają równowagi bilansów płatniczych członków międzynarodowej Jaj. polska firma materska „Danupa Securities Co.” uważa np., iż 70 procent japońskich towarów eksportowanych zachowuje swą konkurencyjność nawet przy jeszcze dróższym jenie niż obecnie; nadwyżka handlowa Japonii w wymiarze z jej partnerami utrzymuje się zatem i w przyszłości.

ZYGUNT SZYMAŃSKI

Zza kulis procesu Mentena

NIEZATARTE ŚLADY

W opinii prasy całego świata Menten — to bogaty biznesmen, posiadacz wielkiego majątku w przedwojennej Polsce. Takie wiadomości serwował Menten holenderskim dziennikarzom, kiedy jeszcze był na wolności i przyszykował sprzedaż części dzieł sztuki na aukcje w galerii Sotheby Mak Van Waay'a w Amsterdamie. Wtedy to udułeli wywiadu dziennikarzy z dziennikiem „De Telegraaf” — Wim van Geffenowi, który pisał przedmowę do katalogu aukcyjnego nr 256. Van Geffen był apologetą Mentena, ale w mentenowa balceki twierdził także jego demaskator — Hans Knoop z tygodnika „Accent”, który wiersz powtórzył je w swej książce o Mentenie.

Według Mentena — jego wujkowie i dziadkowie zajmowali wysokie stanowiska, co najmniej dyrektorskie, w różnych koncernach, głównie nalfowych i w przemysle tutejszym. Oleciec miał być naczelnym inżynierem w przedsiębiorstwie zajmującym się eksploatacją ropy naftowej w Indiach Holenderskich, dzierżawcą tankowców do przewozu ropy. Miał być ważną figurą w Królewskiej Holenderskiej Spółce Naftowej wchłoniętej następnie przez Shella. Był współwłaścicielem przedsiębiorstwa eksportowo-importowego. Dziadko miano nazywać „królem masła”. Matka Pietera Mentena miała być córką kapitana, ważnej figury w przedsiębiorstwie armatorskim Loyds'a. Mogło tak być, aczkolwiek pewne późniejsze poczynania Pietera

tera Mentena nie uprawdopodobniały tych opowieści.

Van Geffen — wiersze zapisały — co mu Menten powiedział — przedstawił Mentena jako wyjątkowo uzdolnionego, bardzo rzadkiego młodzieńca, od najmłodszych lat kochającego się w dziełach sztuki. Mały Pieterek miał godzinami kopiować szkice i obrazy starych mistrzów, które znajdowały się w domu jego ojca. Jan Hubert Menten — ojciec Pietera — sposobił syna do zawodu kupca w roku 1921 wysłał Pietera do Gdańska, gdzie 22-letnia latorość roku objęła kierownictwo firmy importowo-eksportowej „Menten i Stark”.

Dalej mamy bajkę z tysiąca i jednej opowieści Mentena zapisanych przez dziennikarza z „De Telegraaf”. Po śmierci ojca — w 1921 roku — i po dokonaniu podziału majątkowych Pieter Menten powraca do Gdańska. „W roku 1922 Pieter Menten zarobił swój pierwszy milion — pisze Van Geffen we wstępie do aukcyjnego katalogu. — Był on największym holenderskim importem do krajów Europy Wschodniej. W rok później kupił we Wschodniej Galicji, od księżnej Marii Lubomirskiej 4 tys. ha gruntów. W Polsce był właścicielem cukrowni, fabryki mąki ziemniaczanej, zapalek, rafinerii ropy naftowej. Posiadał domy handlowe w Gdańsku, Krakowie, Łwowie, Warszawie, Równem.

Jak było naprawdę? Ten dokument znaleziony w 1976 roku w archiwum państwowym obwodu lwowskiego i przekazano władzom holender-

ANDRZEJ GASS

skim: ze zdjęć spoglądają —

młody człowiek o okrągłej twarzy; w butonierce biała czapka, kombinezon kosztu ma niespotykany dzisiaj krój — oraz młoda kobieta, dziewczyna raczej o spłoszonym spojrzeniu i wyglądzie panienki z bardzo dobrego domu, jest ubrana w strój przypominający mundurek pensjonarki. To małżeństwo Mentenów. Zdjęcia są przyklejone do karty Rejestracyjnej. Dla Cudzoziemców numer 1270.

Pieter, Nicolaas (Piotr Mikolaj) Menten) wpisał do rubryki następujące dane personalne: urodzony 28 maja 1899 roku w Rotterdamie z ojca Jana Huber-



Rok 1922. Menten się reklamuje.

Fot. Stanisław Szustka

„Życie” śladem uchwały Komitetu Centralnego PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Powodzenie mają zwłaszcza tkaniny pościelowo-prześcieradłowe, których w tym roku zakład wyprodukuję 8950 tys. metrów. Cała produkcja roczna, obejmująca także wykańczanie materiałów z innych fabryk i importowanych sięga 44 mln m, a roczna wartość produkcji zakładu sięga 1125 mln zł.

Zakład jest więc duży, nowoczesny i bardzo jeszcze młody — zarówno doświadczeniem jak i wielkimi zalogi. W dodatku przeważająca część pracowników pochodzi ze środowiska wiejskiego, nie ma więc żadnych tradycji robotniczych. Odhilo się to — trzeba jasno powiedzieć — na początkowych wynikach produkcyjnych. Puszczano wiele braków, a liczba reklamacji w zeszłym roku przekroczyła 5,2 proc. Wzmniejszeniu tych braków, w lepszej jakości wyrobów widzi załoga jak wspominałem — jedno ze źródeł rezerw.

Przed wszystkim dokładnie przeanalizowano przyczyny złej roboty i wytyczono drogę naprawy. Ogromny wpływ na kiepską jakość produkcji miały niezliczone awarie fabrycznej elektrodzielnicy. Wiadomo przecież, że gdy np. w fabrycznej podczar procesu barwienia obróty się nagle temperatura — kolor dobrze nie wyjdzie. Zmieniono więc niektóre rozwiązania techniczne w elektrodzielnicy i uzyskano już znaczną poprawę. Obecnie usprawnia się jeszcze działanie 3 kotła.

Na najtrudniejszych stanowiskach pracy stawia się najlepszych, najbardziej doświadczonych pracowników, zwłaszcza tam gdzie wytwarza się najdroższy produkt — materiały elanowe.

Zwiększono praktyczne szkolenie robotników i robotnic, zorganizowano obowiązkowe kursy, na które kieruje się pracownicy, którzy nie bardzo sobie radzą z jakością. Wprowadzono też element zachęty materialnej czyli premie dla pracujących przy najtrudniejszych asortymentach.

Nagroda im. Komisji Edukacji Narodowej

Informacja własna

(P) Przyznana została doroczna, zespołowa Nagroda imienia Komisji Edukacji Narodowej, szczególnie zasługi dla rozwoju oświaty i wychowania w 1977 r.

Nagrodę tę, łącznej wysokości 400 tys. zł, otrzymali: Zespół Szkół Zawodowych w Zakopanem w 100-letnie istnienia za wychowywanie 4 pokoleń twórców i kontynuatorów sztuki podhalańskiej; Studium Wychowania Przedшкольного w Szczytnie za wykształcenie licznej kadry nauczycielek przedszkoli; Redakcja „Tygodnika „Motywy” za umacnianie więzi harcerstwa ze szkołą; Zespół Szkół Chemicznych w Toruniu m. in. za ścisłą współpracę z ZWCh „Chemitex-Elana”; Zespół Szkół Włókienniczych im. W. Tierszkiej w Łodzi z okazji 100 rocznicy powstania szkoły i jej osiągnięć dydaktycznych; Leśniczownia Ogólnokształcąca im. Władysława Jagiełły w Plocku za osiągnięcia w nauce i wychowaniu. (rem.)

Jubileusz „Gawędy”

(A) W związku z jubileuszem 25-lecia Reprezentacyjnego Zespołu ZHP „GAWĘDA”, kierownictwo zespołu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich byłych uczestników o listowne skontaktowanie się z zespołem i podanie aktualnego adresu.

Listy z dopiskiem na kopercie „25 lat” prosimy kierować pod adresem: „GAWĘDA” Pałac Młodzieży 00-901 Warszawa.

44 tys. młodzieży odwiedziło kraj ojców

Społkanie pracowników kolonii polonijnych

Informacja własna

(P) Młodzież polonijna już po raz 30 spędziła wakacje w kraju swoich rodziców i dziadków. Od tyluż bowiem lat Ministerstwo Oświaty i Wychowania wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Towarzystwem „Polonia” organizują kolonie dla naszych młodych Europejczyków z większości krajów Europy Zachodniej, z USA, Kanady, Australii.

Z okazji tego jubileuszu, 24 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie długoletnich, najbardziej zasłużonych nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych kolonii dla młodzieży polonijnej. W spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i Towarzystwa „Polonia”, którzy wręczyli przybyłym nagrody, dyplomy i odznaczenia, a m.in. 17 Medali Komisji Edukacji Narodowej.

Pierwsze turnusy wakacyjne odbyły się już w 1948 r. Od tego czasu gościliśmy ponad 44 tys. dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej. Przyjeżdżają po to, by zobaczyć kraj swoich przodków, poznać jego dawne i dzisiejsze dzieje, nauczyć się lub poprawić znajomość języka polskiego. Większość przyjeżdżających do nas młodzieży jest

prostu nie umie. Same pokrzykiwania i kary nie wystarczą. Trzeba pomóc w opanowaniu zawodu, dbać o to, by załoga podnosiła kwalifikacje. Znaleźć taki mechanizm, który by angażował do wydajnej i dobrej pracy. I tu mamy już spore osiągnięcia, choć nadal wiele pozostaje do zrobienia. Dla przykładu — mamy znakomitych majstrów jak np. Jan Bydolek, Kazimierz Konopko, Stanisław Nowacki, świetnie przadki — m. in. Krystyna Kurak, Bożena Rolka czy Elżbieta Sakowska. Staramy się upowszechniać ich doświadczenia i postawy, dążymy do tego, by ich naśladowano, by nie tylko mówiono o nich „patrzeć, to ci, których fotografie wiszą w gablocie najlepszych” lecz aby cały wydział był z nich dumny, by ich lubiano i ceniono, jak na to zasługują.

Uważam, że należy jak najszerszej wprowadzić zasadę rozliczania z wykonanej pracy, a zarządy i pochwały motywować jasno i wyraźnie, tak by wszyscy wiedzieli o co chodzi.

Wiele jest jeszcze w Zakładach w Łonży spraw do załatwienia, wiele problemów wymagających energicznych i konsekwentnych działań. Ale wyniki tegorocznej pracy dowodzą, że organizacja partyjna, załoga i kierownictwo fabryki są na dobrej drodze. Świadczą o tym odczucia ludzi i statystyka. W ciągu 3 kwartałów wykonano 76,4 proc. planu rocznego, a procent materiałów zaliczonych do I gatunku, wynoszący w ub. r. 86,5, w ciągu 9 miesięcy br. podniósł się już do 73,4. Znaczy to, że więcej dobrej jakości płótna trafia do fabryki i na rynek. Uchwała IX Plenum stanowi bodziec do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy.

R. AUGUSTYNIAK

Artykuły zynnościowe — bez wad i niedoróbek!

Spółdzielczość rolnicza stawia na jakość

(P) Spółdzielczość rolnicza — jeden z głównych producentów artykułów spożywczych — prowadzi ok. 7,2 tys. zakładów wytwórczych, w tym: 766 młeczarskich, 249 przetwórnów owocowo-warzywnych i zamrażalni, ponad 1,2 tys. masarni, prawie 2,2 tys. piekarni, 820 wytwórni napojów beزالkoholowych, 260 mieszalni pasz.

Zakłady te, rozproszone po całym kraju, reprezentują jednak bardzo zróżnicowany potencjał wytwórczy, stopień wyposażenia technicznego i poziom kwalifikacji pracowników. Utrzymanie szybkiego wzrostu produkcji, wzbogacenie asortymentu wyrobów, a nade wszystko poprawa ich jakości, stanowią istotny warunek polepszenia zaopatrzenia naszego rynku i pełniejszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Spółdzielczość rolnicza, co do której jeszcze przed kilku miesiącami wysuwano poważne zastrzeżenia dotyczące niedopowiednien jakości wielu produktów, zrobiła w ostatnim czasie wiele dla zmiany sytuacji. Działalność ta koncentruje się na głównych, najbardziej niewłaściwych ogniwach. Chodzi więc w szczególności o niedopasowanie do produkcji żywności surowców, o przestarzałe wszerdzie, w każdej wytwórni, obowiązujących norm, technologii i receptur; o rozwijanie produkcji artykułów o wyższych walorach użytkowych, smakowych i odżywczych; o zaostreżenie systemu kontroli jakości wyrobów, a w tym samokontroli na stanowiskach roboczych. Bodźce materialnego zainteresowania, m.in. system premiowania i wyróżnień, a z drugiej strony sankcji, zostały skierowane w duży stopniu właśnie na realizację zadań jakościowych.

Jednocześnie rozszerzono szkolenie i instruktaż załóg, poprawiono warunki przechowywania i transportu artykułów gotowych.

Czy oznacza to, że osiągnięto już wystarczający postęp? Nie — sprawa jakości jest w spółdzielczości rolniczej nadal o wartości. Jednym z tego dowodów jest fakt, iż wartość produkcji opatrzonej znakami wysokiej jakości nie wykazuje wzrostu, a wskaźniki wadliwości produktów są nadal niepokojące.

Dla przykładu — w piekarnictwie (40 proc. pieczywa pochodzi z wytwórni ZSRR „Samopomoc Chłopska”) w 9,7 proc. wyrobów ujawnia się odstępstwa od receptur. To bardzo dużo... Prawie 2,4 proc. wadliwych wykazują produkty młeczarskie, produkowane przede wszystkim w zakładach w Zielonej Górze, Gorzowie, Gliwiczach, Chorzowie. 4,4 proc. przetworów miesnych charakteryzuje się niezgodnościami z obowiązującymi normami. Nie odpowiada im także aż jedna trzecia wytwarzanych w spółdzielczości rolniczej napojów beزالkoholowych i 16 proc. przetworów owocowo-warzywnych.

Zdecydowanie niedostateczna jest jeszcze kontrola wewnętrzna w zakładach, dyscyplina, stan sanitarny. Służba odbioru jakościowego, zarówno producentów jak i w aparacie handlu jest zbyt liberalna. Rzadko też wyłącza się należyte konsekwencje za wytwarzanie produktów złych lub o cenach niższych niż zakładają normy.

W tej sytuacji niezbędne staje się bardziej energiczne działanie — i to na wszystkich szczeblach zarządzania spółdzielczością rolniczą. Jej kierownictwo zamierza zresztą głębiej sięgnąć do przyczyn niezadowalającego stanu w szeregu wytwórniach i na tej podstawie szybko podjąć doraźne kroki.

Niezależnie od tego opracowano bardziej dogłębny program podniesienia jakości, który uwzględni aktualne możliwości zaopatrzenia technicznego i materiałowego, stan bazy i możliwości inwestycyjne oraz wielkość wstępnie przydzielonych środków na realizację zadań w roku 1978 i w latach następnych. Przewidziano także w programie lepsze, bardziej intensywne wykorzystanie rezerw istniejących przecież we wszystkich branżach ZSRR „Samopomoc Chłopska”.

Program poprawy jakości wyrobów będzie odpowiednio rozszerzony w przypadku zwiększenia dostaw maszyn, urządzeń, materiałów, opakowań, itp. w stosunku do dotychczasowych ustaleń. Dotyczy to np. w młeczarstwie urządzeń chłodniczych dla gospodarstw rolnych i punktów skupu, opakowań jednostkowych z tworzyw sztucznych, folii aluminiowej; w przetwórstwie owoców i warzyw maszyn czyszczących, myjących, pakujących oraz opakowań szklanych; w piekarnictwie — urządzeń do dzielenia i formowania bułek, pochników z tworzyw sztucznych do pieczenia, przesiewaczy do maki, tofanu, tektury falistej do pakowania itd. Należy się spodziewać, że krałowy przemysł wyjdzie tym potrzebom na spotkanie.

Wykonanie zamierzeń określonych w programie będzie bieżąco śledzone i kontrolowane, m.in. poprzez analizowanie uwag konsumentów oraz liczące 300 tys. osób aktywu samorządu spółdzielczego. (PAP)

Portugalia w najsilniejszym składzie

(P) W sobotę o godz. 17.00 na Stadionie Śląskim w Chorzowie piłkarze Polski zmierzają z Portugalią w meczu o awans do finałów mistrzostw świata. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko w obu krajach — w Chorzowie boawiem wyłoniony zostanie, być może, kolejny finalista „Mundial-78”. Stanie się tak, jeśli Polska wygra lub zremisuje. Ewentualna porażka Polaków sprawi, że o awansie Polski lub Portugalii zadecydują ostatni mecz grupy I Portugalia — Cypr w Lizbonie (16 listopada).

Polscy piłkarze intensywnie trenują w Kamieniu, a trener Jacek Gmoch nie chce dopuścić do tej drugiej ewentualności. „Nie możemy przegrać tego meczu” — powiedział. „W meczu Portugalia — Cypr gospodarze mogą strzelić nawet kilkanaście bramek i wyprowadzić Polaków korzystniejszą różnicą bramek. Dlatego jeden punkt w Chorzowie — to minimum, jakie musimy zdobyć. Walczyć będziemy jednak o zwycięstwo...”

Spotkanie w Chorzowie transmitowane będzie przez kilka stacji telewizyjnych m.in. bra-

Kolejni rywale Alego?

(P) 3 miliony dolarów zaofiarowano mistrzowi świata wagi ciężkiej, amerykańskiemu zawodowemu bokserowi Muhammadowi Ali za występ w spotkaniu z Boone „boom boom” Kirkmanem. Przyszły rywal Clay’a nie figuruje na liście piętnastu najlepszych bokserów wagi ciężkiej w USA.

Kirkman krótko zmierzył się w Seattle z Portorykańczykiem Pedro Agostu i ma zamiar w tym meczu udowodnić, iż posiada „dynamit w pięściach”. Walka między Alim i Kirkmanem nie została jeszcze zakontraktowana, lecz menażer Joe Williams nie ma wątpliwości co do pozytywnej decyzji „króla ringu”.

★

Mistrz olimpijski w wadze półciężkiej Leo Spinks (USA) dość szczęśliwie wyważył się z cięższym od siebie 20-letnim Amerykaninem Scottem Ledoxem. Dzięki temu Spinks po sześciu pojedynkach na zawodowych ringach nadal jest bez porażki. Zamierza on spotkać się z Muhammadem Alim.

Ambitne plany polskiej koszykówki

(P) Kadra koszykarzy od 1 października ma nowego trenera. Został nim, jak informowaliśmy już wcześniej, Jerzy Świątek byłby zawodnik wrocławskiego Śląska, później także trener tego zespołu. Podjął się on pracy z reprezentacją w bardzo trudnym okresie. Przed kilku laty nasza koszykówka męska obniżyła wyraźnie poziom, czego efektem były słabe wyniki na mistrzostwach Europy w Barcelonie (1975 r.) i ostatnia klęska w eliminacjach do mistrzostw Europy w Helsinkach. Znalazła się więc nasza reprezentacja w gronie „średniaków” i pierwszym zadaniem, jakie stoi przed nowym selekcjonerem, jest przywrócenie jej przynajmniej przyzwoitej pozycji w grupie dwunastu najlepszych zespołów Europy.

Trener Jerzy Świątek pragnie stworzyć silną drużynę z szansami na grę w turnieju olimpijskim w Meksyku. Postanowił więc zasadniczo odmłodnić skład kadry. Rok przyszy potraktuje szkoleniowca, kadrowicz zbierać się będą na konsultacjach i krótkich zgrupowaniach, które prawie zawsze kończyć się będą meczami lub turniejami w kraju lub za granicą.

Plan na rok 1978 przewiduje rozegranie przez reprezentację 61 spotkań (przeciętnie 5—6 w miesiącu). Wynika z tego, że nowy trener przyjął koncepcję: „jak najwięcej startów”, co rzecz jasna wymaga nie tylko organizacyjnej pomocy działaczy PZKosz, ale także nowego podejścia reprezentantów do swoich obowiązków.

Wiążę się to również z koniecznością zapewnienia młodym zawodnikom, którzy w klubach nie zawsze jeszcze mają miejsce w pierwszej „piątce”, a których talent rekompensuje nadzieje na przyszłość, odpowiednich sprawdzianów na boisku. Nowy trener sądzi jednak, że młodzież nie będzie czekać na występy w reprezentacji i śmiejeł zatakuje pozycje rutyniarzy, z graczy rezerwowych stanie się podstawowymi. Tu apel do trenerów klubowych, by taką szansę im dali.

Plany wysłupów kadry, jak wynika z wcześniej podanej liczby spotkań, są bogate. Jeszcze w tym roku polski zespół narodowy weźmie udział w turnieju w Pradze (27—29.XII) obok ekip CSRS, Finlandii i Szwecji. W styczniu reprezentacja zagra w Turnieju Wyzwolenia Warszawy. Następnie, by ograniczyć się do najbardziej interesujących propozycji, czeka ją turniej w Warszawie z okazji 30-lecia PZKosz, turniej o Wielką Nagrodę Sofii, tournée po RFN i Francji, cykl wakacyjnych turniejów w Jugosławii. Planowany też jest 3-tygodniowy wyjazd do Stanów Zjednoczonych (15.X—5.XI.1978).

Po 20 latach znów w Polsce odbędą się mistrzostwa Europy koszykarek. Trener Zygmun Ostesiewicz, właściciel co rok, buduje drużynę narodową. Z zespołu, który tak dzielnie walczył w Hamilton o prawo startu na olimpiadzie montrealskiej zostały cztery zawodniczki. Trzy dalsze, usprawniły się, w podskokach i kopnięciach, być może w niedługim czasie będą do jego dyspozycji. Na razie dwa dni przed wyjazdem na turniej do

karze FC Porto, którzy wygrali 3:0 ze Sportingiem Lizbona. Lider tabeli — Benfica pokonała Espinho 2:0. Vitoria Setubal także zdobyła dwa punkty, zwyciężając Guimaraes 1:0. Kadrowicz należeli do najlepszych piłkarzy w swych drużynach.

W tabeli prowadzi Benfica — 10 pkt., na drugie miejsce wysunął się zespół FC Porto — 8 pkt., (jeden mecz zaległy), dalsze miejsca zajmują: Guimaraes i Belenenses — po 8 pkt., Sporting, Espinho i Braga — po 7 pkt.

Parada Muellerów

(P) „Parada Muellerów” — tak zatyłował informację o snajperach zachodniemieckich ekstraklasy jeden z fachowych magazynów piłkarskich. W lidze RFN opowiadał klasyfikację najlepszych snajperów „kian mynary”. Na pierwsze miejsce pośród niedzielnych spotkań wysunął się tam Dieter Mueller (FC Koeln) 14 bramek przed Gerdem Mullerem (FC Bayern) — 13 i Burgsmuellerem (Borussia Dortmund) — 10. Siódmy jest na tej liście jeszcze jeden zawodnik o podobnym nazwisku — 6 bramek Toppmueller (FC Kaiserslautern).

Na liście najlepszych strzelców piłkarskich lig w Europie (klasyfikacja „Złotego Buta”, „France Football”) przebiega także Dieter Mueller przed Gerdem Mullerem i Hansem Krammem (Rapid Wiedeń) — 12 bramek.

Turniej im. Feliksa Stamma zapowiada się interesująco

(P) Z każdym dniem wzbogaca się lista zgłoszeń zagranicznych pięściarzy na pierwszy turniej im. Feliksa Stamma, organizowany w Warszawie (11-13 listopada) przez redakcję „Trybuny Ludu” i Polski Związek Bokserski. Na adres organizatorów nadeszły kolejne zgłoszenia. Ekipa ZSRR przybędzie w b. silnym 8-osobowym składzie: Aleksander Tkaczekin w wadze muszej — wicemistrz Europy, Dawid Torosjan w koguciej — brązowy medalista z Montrealu, Wiktor Rybakow w piórkowej — mistrz Europy wagi koguciej i brązowy medalista z Montrealu, Władimir Sorokin w lekkiej — wicemistrz ZSRR, Walery Limasow w lekkopółśredniej — mistrz Europy w wadze półśredniej, Walery Raczkow w półśredniej, Dawid Kwaszadz w półciężkiej — aktualny mistrz Poznania (w mieście ME), potem wyjedzie przez Holandię na Kubę, gdzie wspólnie trenować będzie z koszykarkami kubańskimi. Przewidziane są gry kontrolne. W kwietniu w Krakowie lub w Łodzi odbędą się wielki międzynarodowy turniej. Ten cykl zakończy majowe zgrupowanie w Walcu, przygotowujące formę na finały mistrzostw Europy. W sumie nasza reprezentacja rozegra 12—15 spotkań.

Warto na koniec dodać, że 5 listopada dwaj nasi trenerzy Zygmun Ostesiewicz i Jerzy Świątek udadzą się na misieckie sztaż do USA, gdzie obserwować będą treningi uniwersyteckich zespołów oraz mecze zawodowych koszykarzy. (kba)

W ekstraklasie

W niedzielę kadrowicze wystąpił w meczach szóstej kolejki mistrzostw ekstraklasy. Znakomita formę potwierdził pilt-

Potwierdził swój przyjazd pięściarz Ugandy. Ich związek zapowiedział czterech najlepszych pięściarzy tego kraju. Tak więc po Wenezueli, USA i Kubie Uganda jest czwartym krajem pozaeuropejskim, zgłoszonym do turnieju im. Feliksa Stamma.

Z Rumunii nadeszło zgłoszenie pięciu bokserów. Bardziej znani z tej pólki to Alexandru Turei — młodzieżowy mistrz Europy z 1972 r. oraz Ion Budusan, zwycięzca turnieju TSC Berlin z ubiegłego roku.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Zmiane w zapowiedzianej wcześniej ekipie awizują Finowie. Nie wystąpi b. mistrz Europy Kalevi Marjamaa, który nabił się kontuzji, jego miejsce zajmuje bokser wagi lekkopółśredniej Marku Lindholm. Pentti Pellikainen zgłoszony wcześniej.

Narciarsko-łyżwiarska szkoła mistrzów

(P) Uroczyste obchodzone w Zakopanem inaugurację szkolnego roku sportowego 1977/1978. Otwarto tu pierwszą w kraju szkołę mistrzostwa sportowego dla dyscyplin narciarskich, łyżwiarskich i klasycznego oraz łyżwiarstwa szybkiego.

Szkola zatrudnia 18 trenerów, nauczycieli wf i instruktorów. Pod względem szkoleniowym współpracuje również ze wszystkimi klubami. Do szkoły uczęszcza 240 zawodniczek i zawodników. Program ich zajęć sportowych obejmuje od 12 do 24 godzin tygodniowo. Niezależnie od nich w pierwszych klasach szkoły jest 185 dzieci, które mają poszerzony program wf do 6 godzin tygodniowo.

W dniu otwarcia nowej kuźni polskich sportów zimowych zostali podpisane umowy patronackie. Szkołę patronują m.in. „Polsport”, Tatrzański Park Narodowy, Państwowe Koleje Linowe, COS Zakopane i AWZ Kraków.

8-latek ukończył maraton

(P) 8-letni chłopiec Wesley Paul dokonał pięknego wyczynu w niedzielnym maratonie w Nowym Jorku. Amerykański uczeń już pięciokrotnie przebiegł trasę 42 km. W niedzielnym maratonie nowojorskim Paul ustanowił rekord życiowy czasem 3:00:31.

Wśród 275 kobiet uczestniczących w tym biegu najszybszą okazała się 42-letnia Miki Gorman, mistrzyni USA, która uzyskała czas 2:45:00.

Turniej im. Feliksa Stamma zapowiada się interesująco

niej do wagi ciężkiej, wystąpi w kategorii półciężkiej.

Reprezentacja Polski na mecze z NRD

Polski Związek Bokserski ustalił w poniedziałek skład ekipy polskich pięściarzy na dwa międzypaństwowe mecze z NRD. Pierwszy z nich odbędzie się 28.X. w Gerze, a rewanż — 30. bm. w Erfurcie.

Pod wodzą trenerów Michała Szczerpana i Czesława Piąka do NRD uda się 26.X. — 13 pięściarzy:

Papierowa — Bogusław Pietrzykowski (Gwardia Łódź)
Musza — Henryk Srednicki (Górniki Jastrzębie)
Kogucia — Mieczysław Masler (Miedź Legnica)
Piórkowa — Kazimierz Przybylski (Legia Warszawa) i Józef Maczuga (Górniki Wesoła)
Lekka — Zdzisław Nowak (Olimpia Poznań)
Lekkopółśrednia — Kazimierz Szczerba (Legia Warszawa)
Półśrednia — Zbigniew Kida (Górniki Psoń)
Lekkośrednia — Jerzy Ryblecki (Gwardia Warszawa)
Średnia — Wiesław Niemkiewicz (Zagłębie Lublin)
Półciężka — Paweł Skrzec (Gwardia Warszawa)
Ciężka — Jerzy Skoczek (Gwardia Warszawa) i Antoni Kuskowski (Stal Stoczna Szczecin).

Tydzień sportowy w telewizji

(P) W najbliższych dniach zarówno Polska Telewizja jak i Polskie Radio relacjonować będą przebieg kilku interesujących imprez świata, w tym Polska — Portugalia w Chorzowie oraz program transmisji:

Telewizja

Sroda 29.10.

Godz. 20.30 — 21.25 — „Wokół stadionów” (pr. II)

21.25 — 22.25 — elim. MS

Holandia — Belgia (pr. I)

Piatek 29.10.

16.30 — 16.45 — „Zapraszamy na stadiony” — przed meczem z Portugalia (pr. I)

20.30 — 22.30 — mecz bokserski NRD — Polska (pr. II)

22.30 — 22.45 — „Jak gra Portugalia” (pr. I)

Sobota 29.10.

Od godz. 14.00 w „Studio” wiadomości o relacje sportowe, w tym mecz Polska — Portugalia (godz. 17)

Niedziela 30.10.

8.35 — 8.55 — Wiad. sport. I

„Piłkarskie ABC K. Górskiego” (pr. I)

12.00 — 13.30 — Telewizyjny trójmecz w akrobatyce sportowej Polska — Bułgaria — ZSRR (pr. I)

Ok. godz. 22.00 — „Studio Sport” — (pr. I)

Poniedziałek 31.10.

10.10 — 11.45 — program poświęcony eliminacjom piłkarskim mistrzostw świata, w tym odcinek fragmentu meczu Wenezuela — Boliwia (pr. I)

Sroda 2.11.

18.10 — 19.00 — Puchar UEFA Górniki Zabrze — Aston Villa (pr. I)

20.30 — 21.30 — „Wokół stadionów” (pr. II)

21.40 — 23.10 — Puchar UEFA PSV Eindhoven — Widzew Łódź (pr. I)

Na kortach w Perth

(P) W Perth (Australia) rozpoczął się tenisowy turniej, zaliczany do klasyfikacji Grand Prix. W pierwszych meczach największą niespodziankę sprawił Meksykanin Marcelo Lara, który pokonał znanego gracza australijskiego, Marka Edmondsona 1:6, 6:2, 6:1.

Zostałe wyniki:

Jirzi Hřebec (CSRS) — Pat Dupre (USA) 6:3, 6:7, 6:4;

Harold Solomon (USA) — John Whitlinger (USA) 6:0, 6:4;

Phil Dent (Australia) — Brad Rowe (USA) 6:7, 6:3, 6:4;

Tim Wilkinson (USA) — Brian Fairlie (N. Zelandia) 6:1, 6:1.

Nasze typy: środa, 26.X.77

Gon. I — Morro, Bań Gon. II

— Dorello, Elektor Gon. III

— Kołacz, Filkus Gon. IV — Gwintówka, Femina Gon. V — Dawia, Rokitna Gon. VI — Dublet, Szarfa, Chitina Gon. VII — Arkady, Plener, Diosa, WK.

